

Ceny pism:

bez doręczenia
nu mies
z dostawą

z przesyłką
za granicę

Numer pojedynczy
Lwów i na prowincji:

30 gr.

Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadzwyczajnych i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuarze, dziale gospodarczym, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne u 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Żmłorowicza 15. — Nr. Koma w P. K. O. 150.65. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyimstawy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„Za” czy „przeciw.”

Na poszczególne zdarzenia polityczne można patrzeć pod kątem danej chwili lub też pod kątem pewnej łączności historycznej. Pierwszy sposób patrzenia znamionuje krótkowidza, który z bliska obserwuje jeden tylko epizod całego obrazu i dla którego linie i kolory występują w formie przekształconej.

Ocenić i zrozumieć całość koncepcji może tylko oko normalne, patrzące z pewnej odległości. Nerwowe i przeczułone sądy o zdarzeniach ostatnich dni i tygodni, cechujące pewną część naszego społeczeństwa — są znamionami krótkowzroczności.

A przecież zdarzenia, związane z rozwijającą się akcją wyborczą, zdarzenia akcje tę poprzedzające, stosunek Rządu do sejmu, do stronnictw i ich przewodców oraz wystąpienia poszczególnych partii — muszą być umiarkowane w historycznej łączności dwunastolecia Odrodzonej Rzeczypospolitej. A okres tego 12-letnia rozpada się na okres demokracji i rządów parlamentarnych oraz okres demokracji i rządów zbliżonych do systemu prezydenckiego.

Przez pierwszych lat ośm do maja 1926 obowiązywał w Polsce system rządów parlamentarnych, sejm jest wszystkim, alfa i omega życia państwowego, tworzy on ustawy, wylania ze siebie Rząd i rząd ten następnie sam kontroluje, przeprowadzając w nim częste zmiany zależne od wpływów i sily poszczególnych partii politycznych. Mamy w okresie tym aż do absurdu posunięty i rozbudowany system rządów parlamentarnych z ich wszystkimi wadami i niedomaganiem.

Od maja 1926 ustroj państwowy ulega faktycznej zmianie, gdyż znika forma rządów parlamentarnych, a w jej miejsce wstępuje nowa forma ustrojowa. Sejm od maja 1926 nie wylania ze siebie już ani razu rząd, gdy zaś uchwała votum nieufności któremuś z gabinetów lub ministrów — to ma to znaczenie tylko teoretycznej negacji, pozbawionej pierwiastka i zdolności tworzenia rządu. Od maja 1926 sejm wykonuje prace ustawodawczą, uchwalają roczne budżety, są organem kontroli państwa: tylko już wiczej nie rządzi. Zaczyna się zatem obok pisanej marcowej konstytucji krystalizacja nowego ustroju państwowego, ustroju demokratycznego z sejmem, jako reprezentacją narodową, pozbawioną jednakowoż dawnej swej funkcji rządzenia.

Oko w oko naprzeciwko siebie stają dwie koncepcje ustrojowe: dawna przedmowa, koncepcja pełnego parlamentaryzmu i rządów parlamentarnych i nowa koncepcja parlamentaryzmu, pozbawionego funkcji rządzenia. W pierwszych już miesiącach, onajże tygodniach po maju 1926 staje się jasnym dla bacznych obserwatorów, że prędzej, czy później między temi koncepcjami musi przyjść do nieubłaganej ostatecznej walki.

Patrzac dziś na 12-letni okres Odro-

dzionej Polski, rozumiemy znaczenie słów Marszałka Piłsudskiego: „Walczylem z wszystkimi sejmami” i oświadczenie z ostatniego wywiadu, wypowiadające się za parlamentaryzmem. W obu tych oświadczeniach nie ma żadnej sprzeczności; wszak wszystkie sejmy dotychczasowe, to sejmy konstytucji marcowej, konstytucji najdalej rozbudowanych praw par-

lamentaryzmu, tego nierozumnego kultu niekompetencji, który musiał i musi zwalczać: „wódz naczelny” — koncepcji drugiej: parlamentaryzmu, pozbawionego funkcji rządzenia.

W perspektywie czasu okres czteroletniej walki tych dwu koncepcji od maja 1926 wykazuje pewne charakterystyczne epizody. Początkowa faza tej walki trwa od maja 1926 do chwili

wygaśnięcia mandatów pierwszego sejmu tj. do listopada 1927. W okresie tym cały marazm i zupełna niemoc rządów parlamentarnych są jeszcze w tak świeżej pamięci, że o nawrocie do rządów parlamentarnych nikt nie ma odwagi poważnie mówić, pancerne choćby poszczególnych stronnictw roz-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Przed doniosłem wydarzeniem w dziejach naszej diecezji.

Jak już kilkakrotnie na łamach „Słowa” donosiliśmy, odbędzie się we Lwowie w najbliższych dniach bo 23, 24 i 25 września, synod diecezjalny. W ten sposób planowa i bardzo usilna praca naszego Arcypasterza, J. E. X. Metro polity Twardowskiego, stworzy dzieło, które doniosłością swą wykracza daleko po za ramy dnia dzisiejszego, tyczy rzeczy tak wiecznych, jak wieczna jest Opoka Piotrowa, i tak istotnych jak sama istotnością w odmęcie świata jest dusza ludzka.

Przygotowanie Synodu nie jest rzeczą łatwą, przecież Synod jest miejscem, na którym jedyny mocodawca, tj. Arcypasterz ogłasza prawa i przepisy, które mają moc obowiązującą dla Kapłanów i Wiernych bez zastrzeżeń i na długo. Dostojne zebranie Synodalne to nie miejsce ludzkich targów, to zebranie sub specie aeternitatis, to nawiązanie łączności między przeszłością i przyszłością.

Lwów katolicki wiedział o przygotowaniach do zwołania Synodu i nie raz gorące uczucia wiernych spieszy-

ły częściej, jak zwykle na „Górkę”, gdzie Drogi nam Spadkobierca niezapomnianego Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, w mozolnej pracy i w otoczeniu najwierniejszych Pracowników przygotowywał ustawy i przepisy, których ogłoszeniem zajmie się Synod. Serca wiernych naszej Diecezji starały się rytmem nadażyć za tym sercem, które w szlachetnym uniesieniu biło za sprawą nie ludzką a bożą. W dniach Synodu wierni będą modlitwą, sercem i umysłem około pracy nodalnych, jednym życzeniem: aby były jak najowocniejsze.

Porządek czynności synodalnych przedstawia się następująco:

1. W Wigilię Synodu, poniedziałek 22 września odbędzie się Spowiedź członków Synodu.

2. We wtorek dnia 23 września, w pierwszy dzień Synodu, odbędzie się w Bazylice katedralnej doniosłe obrządki i uroczystości, poprzedzone Mszą św. indywidualnie przez Członków odprawioną. W czasie uroczystości od-

czytane zostaną dekrety o rezydencji i o wyznaniu wiary — po czym wszyscy obecni złożą wyznanie wiary, przysięgę przeciwność modernizmowi, na Ewangelię i przed Arcypasterzem.

W ten sposób rozpoczyna się obrady synodalne, które toczyć się będą popołudniu tego samego dnia w Seminarium duchownym, we środę dnia 24 września częściowo rano w Bazylice katedralnej, popołudniu w Seminarium, a wreszcie w czwartek dnia 25 września odbędzie się w Bazylice uroczystości związane z zakończeniem Synodu, które poprzedzi Msza i Komunia św., odśpiewanie jednego z najpiękniejszych psalmów, tj. 68 „Salvum me fac”, odmówienie modlitw i kazanie, wreszcie przemówienie końcowe Arcypasterza i Błogosławieństwo.

W ten sposób zakończone zostanie zebranie Synodu, popołudniu odbędzie się w Seminarium duchownym zebranie poświęcone Akcji katolickiej, z referatem ks. Ignacego Chwirnita, dyrektora Sekretariatu Akcji katolickiej, naszej Diecezji.

Szereg zmian personalnych w armji Nowy Dziennik Personalny MSWojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 września. (zo). Dziennik Personalny M. S. W. Nr. 14 z 20 września r. b., przynosi cały szereg zarządzeń Prezydenta Rzplitej i ministra spraw wojskowych o zmianach personalnych w wojsku:

W korpusie generałów został zwolniony ze stanowiska inspektora armii i oddany do dyspozycji ministra spraw wojskowych gen. bryg. Józef Rybak. Gen. bryg. Józef Piłsudski, przeniesiony został z dniem 30 listopada rb. w stan spoczynku.

W dalszym ciągu Dziennik Personalny zawiera szereg przeniesień z pulku do pulku oraz zwolnień. Między innymi zostali zwolnieni: ppłk. dypl. Jan Swarzewski ze stanowiska dowódcy 86 pp., ppłk. dypl. Józef Beck ze sta-

nowiska szefa gabinetu ministra spraw wojskowych. Został on przeniesiony w stan nieczynny bez poborów na przeciąg sześciu miesięcy z dniem 31 sierpnia 1930 r.

Oprócz tego ze zajmowanych stanowisk zostali zwolnieni i pozostawieni bez przynależności służbowej z równocześnie oddaniem do dyspozycji właściwych dowódców O. K. ogółem 287 oficerów, wszystkich rodzajów broni.

W stan spoczynku przeniesieni zostali m. i. major dypl. Leon Kniatkoński, ppłk. Stanisław Babecki, rotm. Leon Rożałowski oraz 68 innych oficerów wszystkich rodzajów broni.

NARADY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MINISTREM SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 września. (zo) Prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski odbył dziś dłuższą konferencję z kierownikiem ministerstwa skarbu ppłk. Matuszewskim.

NOWY BISKUP SANDOMIERSKI OTRZYMA SAKRE W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 września. (G) Z Łodzi donoszą: Konsekracja nowego pastora dyceezji sandomierskiej odbędzie się 5 października w Łodzi. W katedrze łódzkiej biskup nominat ks. Jasiński otrzyma sakre biskupią z rąk ks. kardynała Kakowskiego w asystencji księży biskupów Tymienieckiego i Pulmana.

B. SEN. KOZICKI ARESZTOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (zo) 19 br. aresztowany został na żądanie władz prokuratorskich b. senator Sergiusz Kozicki (Seltrah. prawka).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

bite, szeregi ich w wysokim stopniu osłabione są niezdolne do jakiegokolwiek walki, a przewódcy stronnictw pozostają w ukryciu.

Sytuacja się zmienia z rozpoczęciem się kadencji drugiego sejmiku ordynaryjnego w marcu 1928. Powoli, ale systematycznie zyskuje na agresywności koncepcja rządów parlamentarnych, poczem następuje stale rozwijające się cementowanie frontu bojowego, który ma swój ostateczny wyraz w bloku Centrolewu i partyzanckich grupach obozu narodowego i chadecji. Trudna sytuacja zagraniczna Państwa, ciężki kryzys gospodarczy, zachęcają opozycję do walki i wywołują u niej wrażenie, iż zbliża się chwila najodpowiedniejsza do stoczenia decydującej kampanii. A czas, ten najsukcesywniejszy pocieszyciel klęsk, błędów i nieszczęść — zaciera powoli w pamięci obraz całego gnilnego procesu i rozkładowych elementów rządów parlamentarnych z okresu przedmajowego.

Niezorientowanych usiłuje się zjednać zapewnieniem, że obalenie i klęska koncepcji pomajowej, koncepcji parlamentaryzmu bez funkcji rządzenia — nie będzie nawrotem do stanu przedmajowego. Ci, co to głoszą — są albo ignorantami, albo lichymi szalbierzami: ignorantami nie umiejącymi popatrzeć prawdzie w oczy lub też szalbierzami, nie wierzącymi w to, co mówią.

Wszak obie koncepcje wzajemnie się wykluczają i nie ma między nimi pośredniej złotej drogi pojednania. Przekreślenie ustrojowej koncepcji pomajowej musi doprowadzić do powrotu rządów parlamentarnych partii i stronnictw, do powrotu rządów płynnych, wykazujących chwiejność i bezsilność wobec wzajemnie krzyżujących się prądów politycznych i społecznych. W tym kierunku należy odważnie całe zagadnienie przemysłu do końca.

Obecnie znajdujemy się może nie tyle w stadium walki wyborczej, ile raczej walki dwu zasadniczo przeciwnych koncepcji ustrojowych Odrodzonej Polski. Krótkowidzem byłby ten, kto by wpatrzył w jeden punkt lub epizod tej walki nad nim się zhytno rozczulał, traktował go jako fakt oderwany, a zapominał o całokształcie obrazu.

Zwycięstwo wyborcze z listopada roku 1930 w swojej konsekwencji — to konstytucyjno - prawne ujęcie i utrwalenie obecnie faktycznie obowiązującej koncepcji pomajowej, a więc demokracji i parlamentaryzmu bez funkcji rządzenia, koncepcji dla współczesnej Polski jedynie tylko możliwej. Tysiącami kilometrów otwarte granice państwowe, nasz stały i omalże najwyższy w Europie przyrost ludności, spłot krzyżujących się aktualnych problemów społecznych i gospodarczych, zatomizowanie i wielkie rozbieżności stronnictw politycznych, w końcu dotychczas otwarty problem mniejszościowy — pod groźbą zatraty Państwa przestraszają przed koncepcją płynnych bez busoli sterujących rządów parlamentarnych.

Z tego stanu rzeczy zdać sobie winien sprawę każdy obywatel Państwa: a naczelnym hasłem wyborczym listopadowej kampanii roku 1930 być musi „za” czy „przeciw” jednej z tych dwu koncepcji: „za” czy „przeciw” koncepcji rządów przedmajowych, rządów, wyłanianych przez parlament, rządów kultu niekompetencji: „za” czy „przeciw” koncepcji pomajowej, koncepcji ustroju demokratycznego i przed stawicielstwa, pozbawionego funkcji rządzenia.

Teodor Seidler.

P. PATEK ODJECHAŁ DO MOSKWY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (zo) Po kilkudniowym pobycie w Warszawie wyjechał 20 bm. do Moskwy poseł Rzeczypospolitej przy rządzie sowieckim P. Patek.

Kinoteatr „dźwiękowy”

„PALACE”

PO CENACH ZNIŻONYCH W DALSZYM CIĄGU.

„POGANIN”

UWAGA: W tygodniku dźwiękowym nadzwyczajna sensacja: Złapany na arenie pomiędzy człowiekiem a lwem.

Zajście w bufecie sejmowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (zo). W sobotę rano w bufecie sejmowym doszło do bardzo przykrych awantury. Przy stole klubu sprawozdawców parlamentarnych siedział około godziny 11-tej, b. poseł i prezes klubu P. P. S., p. Niedziałkowski, obok jednej ze sprawozdawczyń parlamentarnych. W pewnym momencie wszedł do bufetu pułk. Ścieżyński i wołając: „Pau mnie obrazili” osobiście w dzisiejszym „Robotniku”, i uderzył mocno p. Niedziałkowskiego po głowie.

P. Niedziałkowski automatycznie wstał z miejsca. W tym samym momencie od stołu socjalistów rzucili się b. posłowie Baranowski, Stańczyk i

Zuławski. Barański uderzył pułk. Ścieżyńskiego, Stańczyk rzucił na krzesło, a Zuławski wyrwał mu łaskę.

Pułk. Ścieżyński zawołał nato: „Panowie, ja tu jestem sam i bez broni”.

P. Niedziałkowski oprzytomniwszy krzyknął do swoich kolegów partyjnych: „Proszę — nie bijcie”.

Przez chwilę jeszcze wszystko się kłębiło. Spadło na ziemię kilka popielniczek, parę kieliszków i kryształowych wazoników. Panie posługujące w bufecie zaczęły płakać.

Na okrzyk p. Niedziałkowskiego jego towarzysze partyjni, cofnęli się, a pułk. Ścieżyński przeprosił dziennikarkę i wyszedł ze sejmu.

Opieczetowanie maszyn „Robotnika” za niezapłacone podatki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (zo). W dniu dzisiejszym opieczetowane zostały przez komornika za zaległości podatkowe i inne świadczenia maszyny drukarskie oraz urządzenia redakcyjne wydawnictwa „Robotnik” w Warszawie.

Agencja „Iskra” donosi, że do 15-go września „Robotnik” zalega z tytułu należnych wkładek za ubezpieczenie swych pracowników z sumą 120 tysięcy złotych, a wobec skarbu państwa z tytułu należnych podatków sumą 67.000 złotych.

P. Kosmowska zwolniona za kaucją

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G). Z Lublina donoszą: Obrona p. posłanki Ireny Kosmowskiej, skazanej, jak wiadomo, przez sąd I. instancji na karę 6 miesięcy więzienia, wniosła do sądu apelacyjnego wniosek o zmianę środka zapobiegawczego.

Dziś o godz. 12 na posiedzeniu tajnym sąd uchwalił wypuścić p. Kosmowską na wolność za kaucją 500 złotych.

P. Kosmowska w sobotę odjechała do Warszawy.

FUTRA męskie i damskie
n3003
za gotówkę i na raty

Wszelkie przeróbki i oraz przechowania futer przez lato we firmie

Wiktora Sichelera Synowie
Lwów, pl. Halicki 14, I. p.

Jak żyją w Brześciu nad Bugiem aresztowani b. posłowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G) Prokurator Michałowski, który, jak wiadomo, prowadzi sprawę aresztowanych b. posłów, udzielił jednemu z pism wywiadu, w którym zbija szereg nieprawdziwych pogłosek o warunkach, w jakich żyją aresztowani.

Prok. Michałowski stwierdził na wstępie kategorycznie, że aresztowani b. posłowie osadzeni zostali nie w żadnej baszcie, bo baszty w Brześciu n. Bugiem wogóle nie ma. Aresztowani posłowie osadzeni zostali w jednym ze skrzydeł więzienia wojskowego.

Więzienie wojskowe w Brześciu n. Bugiem jest zupełnie przeciętnym arestem śledczym. Rygor w tym więzieniu obowiązuje ten sam, co w innych więzieniach, a stosowany jest wobec aresztowanych b. posłów w podobny sposób, jak i do innych aresztowanych, znajdujących się pod śledztwem przewencyjnym.

Chętnie powtarzana jest w niektórych pismach wersja o „flicie”, środku przeciwko robaństwu. Otóż oświadczam kategorycznie, że nikt z osadzonych w więzieniu b. posłów nie zgłosił się z żądaniem o dostarczenie mu „flicy”.

A teraz sprawa „ogolonych głów”. Kiedy byłem w Brześciu n. B. w wię-

zieniu po aresztowaniu b. posłów — mówi prok. Michałowski — nie byli oni ostrzyżeni. Jak się ta sprawa w tej chwili przedstawia, oczywiście nie mogę wiedzieć.

Jeżeli chodzi o izolację uwięzionych ze światem zewnętrznym, to jest ona wskazana i nawet konieczna, a stosowana jest za wiedzą i wolą cywilnych władz sądowych. Dopuszczenie do widzenia się z rodzinami i obrońcami leży całkowicie w kompetencji prokuratora, względnie sędziego śledczego.

Co do tego, by b. posłowie zostali przebrani w stroje więzienne, nie prok. Michałowskiemu niewiadomo. W przepisach powiedziano, że więźniów, znajdujących się pod śledztwem, nie wolno ubierać w takie same ubranie więzienne, jak uwięzionych z wyroków prawomocnych.

Do tej chwili posłowie korzystają ze swych własnych ubrań. Więźniom dostarczono książek, zezwalając na lekturę, jak również otrzymali oni szachy, warcaby itp.

Adwokaci, którzy zgłosili się na obrońców b. posłów nie posiadają formalnych plenipotencji od aresztowanych. Plenipotencje takie posłał prok. Michałowski do Brześcia i oczekuje ich z powrotem w najbliższych dniach.

Kandydaci na obrońców b. posłów występują z prośbą o przeniesienie aresztowanych do innego więzienia, jednak władze sądowe — oświadcza prokurator — nie noszą się z zamiarem przeniesienia aresztowanych ze względu na bezpieczeństwo, jak i na specyficzne podrażnienie, wywoływane stale przez stronnictwa opozycyjne.

Ze strony ministerstwa sprawiedliwości istnieje tendencja przekazania całokształtu sprawy aresztowanych b. posłów sędziemu śledczemu do spraw szczególnego znaczenia. Sędzią tym jest sędzia Demant, który wkrótce, skoro tylko przekaże dotychczas przez siebie prowadzone sprawy (komunistów) innemu sędziemu zajmując się sprawą aresztowanych b. posłów.

Z dnia.**REWIZJE W INSTYTUCJACH PPS. W KRAKOWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (zo) Z Krakowa nadeszły tu wiadomości, że w nocy z piątku na sobotę i przez cały dzień sobotni dokonano szeregu rewizji w mieszkaniach rozmaitych działaczy socjalistycznych, w Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych, w Domu Ludowym i w Drukarni Ludowej, gdzie drukuje się „Naprzód”.

Województwo w wydanym przez siebie komunikacie ogłasza, że w wyniku rewizji znaleziono dwa granaty ręczne, jeden karabin wojskowy, kilkanaście rewolwerów, szable i bagnety. Aresztowano dwóch braci Filipczaków, u których znaleziono granaty.

HENRYK FORD PRZYBYWA DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G). Henryk Ford który jak donosiliśmy przybył do Europy. Bawi obecnie w Niemczech i ma zamiar odwiedzić również Polskę. W czasie swej obecnej podróży po Europie Ford zachowuje ściśle incognito. Podróżuje w towarzystwie żony, dyrektora swej firmy na Europę, sekretarza i trzech detektywów.

HERBATA marki Socian najwyższego zbioru 5470 r. już wszędzie do nabycia.

DELEGACI PALESTYNY U MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Warszawa, 20 września. (PAT). Minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski przyjął 19 bm. delegację handlową z Palestyny w osobach pp. Barzileja, Cloucha i Halewiego z p. radcą handlowym Hausnerem na czele.

W imieniu delegacji przemawiał przewodniczący Syndykatu tytoniowego p. Barzilej, dziękując w imieniu zrzeszonych plantatorów tytoniowych za pomoc okazaną plantatorom przez rząd polski i prosząc o dalsze poparcie w interesie Polski i Palestyny.

P. Clouch wskazał na olbrzymi rozwój eksportu z Polski do Palestyny. p. Halevi zaś przedłożył konkretny projekt w sprawie wzmoczenia eksportu. Wreszcie p. Hausner przedstawił konkretne cyfry, wykazujące wzmoczenie obrotu polsko - palestyńskiego w ostatnich czasach.

P. minister przyrzekł delegacji swoją pomoc poczem wręczył delegatom upominek w postaci artystycznego wydawnictwa p. t.: „Kronika o polskim morzu”.

ZAKUPY RZĄDOWE SCENTRALIZOWANE W SPECJALNEJ KOMISJI.

Warszawa, 20-go września. (PAT). Uchwałą komitetu ekonomicznego Rady Ministrów została stworzona przy ministerstwie przemysłu i handlu specjalna komisja centralizująca wszelkie inwestycje i zakupy rządowe celem przyśpieszenia zamówień.

Ile upoważnionych do głosowania jest obecnie w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 września. (G). Liczbę wyborców do sejmiku w Warszawie ustalono na 707.735 osób, co wykazuje w stosunku do poprzednich wyborów pokaźny zwrost. Od czasu ostatnich wyborów, tj. od niespełna 2 i pół roku przybyło z dorastających roczników 42.494 nowych wyborców. Do se-

natu przybyło 36.146 nowych wyborców. Jeżeli przyjąć zwrost cyfry wyborczej, który wynosi w Warszawie 6 proc. za przeciętną dla całego kraju, to liczba obywateli, uprawnionych do głosowania wzrosła z 14.970.394 osób w roku 1928 do 15.868.616.

==□==

Odezwa wyborcza Chrz. Demokracji

Warszawa. 20 września. (zo) Stronnictwo ChD. ogłosiło dziś swą odezwę przedwyborczą. W odezwie tej Ch. D. podkreśla, że „wybory mają się odbyć w chwili, kiedy kraj jest wystawiony na niebezpieczeństwo zewnętrzne i niebezpieczeństwo tragicznych walk wewnętrznych. Ugrupowania sanacyjne, popierane przez Rząd szerzą terror. W tym stanie rzeczy grupy opozycyjne lewicy mogą nie cofnąć się przed rozpaleniem w Polsce ognia rewolucji”.

„Pragnąc wyprowadzić kraj z odmetu, stronnictwo Ch. D. dążyć będzie do tego, aby przyszły sejm był sejmem reformy nie tylko konstytucyj, lecz i wszystkich dziedzin życia publicznego; Ch. D. będzie się więc domagała między innymi: Rządu, opartego o zaufanie narodu, reformy konstytucji w

kierunku przeprowadzenia ścisłego rozdziału władz, zapewnienia trwałości Rządu pod kontrolą parlamentu, gwarantowania przez trybunał konstytucyjny zgodności ustaw z konstytucją, poszanowania prawa i moralności w życiu publicznym w Polsce, przestrzegania umów zawartych przez Polskę ze Stolicą Apostolską, religijnego wychowania młodych pokoleń, stanowczej obrony granic Polski, zmniejszenia wydatków państwowych i samorządowych, ustalenia planu gospodarki państwowej, wyłączonej opieki nad rolnictwem, reformy systemu podatkowego, w szczególności zniesienia podatku obrotowego”.

W dalszym ciągu następuje szereg postulatów, dotyczących drobnych kupców, rzemieślników itd.

==□==

Po użyciu Shampoonu Elida włosy stają się niezwykle lśniące i puszyste. Delikatna piana nie tylko oczyszcza je znakomicie, ale czyni je miękkiemi jak jedwab



ELIDA SHAMPOO

P. WOJEWODA LWOWSKI NA JAZDZIE STAROSTÓW W STRYJU

Lwów. 20 września. (PAT). W związku z przejściem Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie przez wojewodę p. Jagodzińskiego i w związku z objazdem przez nowego wojewodę te rytoryum województwa stanisławowskiego, odbył się wczoraj w Stryju o godz. 5 po południu zjazd starostów z Drohobycza, Skolego, Turki, Doliny, Kałusza i Żydaczowa, w którym wziął również udział p. wojewoda stanisławowski a obecnie lwowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski. W jehdzie wzięli również udział naczelnicy wydziałów bezpieczeństwa Urzędów wojewódzkich we Lwowie i Stanisławowie pp. Rogowski i Sawicki. Omówiono sprawy aktualne. P. Nakoniecznikow-Klukowski powrócił do Lwowa samochodem o godz. 22.30.

WZOROWY REGULAMIN DLA URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH.

Warszawa. 20 września. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w ciągu r. 1931 wydać wzorowy regulamin dla Urzędów wojewódzkich, uzgodniony ze wszystkimi zainteresowanymi ministerstwami. Regulamin jako ramowy dopuszczałby regulowanie pewnych kwestii przez wojewodów, stosownie do warunków lokalnych.

Celem zebrania odpowiednich materiałów, ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów, aby w terminie do 1 kwietnia 1931 r. nadesłali do ministerstwa swoje uwagi ogólne i szczegółowe, jakoteż wnioski co do przyszłego regulaminu Urzędów wojewódzkich, zwracając przytem szczególną uwagę na specjalne warunki miejscowe. Opinia ta powinna być przygotowana w Urzędzie i Wydziale ogólnym, w porozumieniu z naczelnikami wszystkich innych Wydziałów Urzędu wojewódzkiego.

TEATR REGIONALNY POWSTAŁ W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów. 20 września. (PAT). Dnia 20 bm. rozpoczyna swą działalność w Stanisławowie Teatr regionalny Kresów wschodnich, który odegra w sali Z. Z. K. komedię Fredry p. t.: „Zemsta”, pod kierownictwem p. Heleńskiego.

Min. Zaleski przestrzega mniejszości narod. przed szukaniem pomocy zagranicą.

Genewa. 20 września. (PAT.) Na dzisiejszym rannym posiedzeniu szóstej komisji politycznej Zgromadzenia, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad częścią raportu sekretarza generalnego, dotyczącą ochrony mniejszości. W dyskusji zabierali głos minister Zaleski, Marinkowicz, Koch-Voeser, Burroff i Loudon. Minister Zaleski wygłosił przemówienie tej treści:

Przysłuchiwałem się wczoraj dyskusji, która się wywiązała nad zagadnieniem mniejszości. Niemniej uważnie od czytałem protokół naszego zebrania i przyznać muszę, że byłbym zakłopotany, gdyby mi przyszło określić jej znaczenie i cel.

Proszę Panów, wydaje mi się, że wszczynamy debatę, która nie może służyć z pożytkiem sprawie mniejszości i której rezolucja może być jedynie podsycaniem pewnego wzburzenia politycznego, zwłaszcza jeśli, jak to podkreślone zostało parokrotnie, ma się ta debata powtarzać na każdym Zgromadzeniu.

Wydawałoby się, że dyskusja, która się rozwinęła w łonie Rady w roku 1929 nad procedurą, wyłoniła przy tej sposobności pogląd, iż decyzja, która została zainspirowana przez główny raport komitetu trzech członków Rady, powinien być wystarczający, by uwypuklić różnorodność spraw, które obejmują, oraz właściwy sens międzynarodowych zobowiązań, wiążących niektóre państwa w dziedzinie mniejszości. Widzę niestety, że wcale tak nie jest.

W istocie, proszę Panów, co mówią traktaty mniejszościowe? Jakże zobowiązania są powzięte przez państwa, które te traktaty podpisały? Traktaty przewidują interwencję któregoś członka w wypadku obawy przekroczenia lub przekroczenia zarządzeń dotyczących ochrony mniejszości. W tem i je dynie w tem leży trudność procedury w dziedzinie ochrony mniejszości, zapewnionej przez Ligę Narodów, oprócz specjalnej konwencji dotyczącej Górnego Śląska, nie przewidującej petycji mniejszościowych.

Obecna procedura, przeprowadzona

przez szereg rezolucji Rady, przekracza pod kilkoma względami zobowiązania wynikające z traktatów mniejszościowych. Procedura ta jest obowiązkiem tylko dla tych, którzy dobro wolnie zgodzili się ją przyjąć. Co się tyczy nowych sugestji, lub propozycji, jak np. ukonstytuowania stałej komisji mniejszościowej, muszę z całą otwartością oświadczyć, że rząd mój nie mógłby w żadnym wypadku przyłączyć się do tych propozycji i że wogóle sprzeciwia się wszelkim zmianom procedury, zmierzającym do zwiększenia odchylenia, jakie już w chwili obecnej istnieje pomiędzy zasadami procedury obecnej, a zobowiązaniami, które państwa powzięły na mocy istniejących traktatów.

Czy znaczy to, że sprzeciwiałbym się w każdym wypadku sugestiom tego rodzaju lub innym, które mogłyby nam być przedłożone? Bynajmniej. Jest jeden wypadek, w którym rząd polski byłby skłonny do zrewidowania swego punktu widzenia. a mianowicie gdyby chodziło o ustalenie systemu ochrony mniejszości jednakowe go dla wszystkich członków Ligi, zgo dnie zresztą z pierwotną ideą prezydenta Wilsona, którego główna troska dążyła do rozciągnięcia dobrodziejstw ochrony na wszystkie mniejszości bez różnicy, przez włączenie ogólnej klauzuli do paktu Ligi.

Ustalenie tego ogólnego systemu byłoby zresztą zgodne z życzeniem sformułowanym przez trzecie Zgromadzenie, wyrażającym nadzieję, że państwa nie są związane w stosunku do Ligi Narodów żadnymi zobowiązaniami prawnymi co do mniejszości, zastosują jednak w traktowaniu rasowych, wyznaniowych lub językowych zagadnień mniejszości co najmniej ten sam stopień sprawiedliwości i tolerancji, jaki jest wymagany przez traktaty mniejszościowe”. Zanim skończę, pozwolę sobie dodać słów kilka:

Jest niezbędnem dla rozwiązania zagadnień mniejszościowych wogóle, by ich charakter polityczny ustąpił miejscowi charakterowi humanitarnemu, mo-

ralnemu, który jedynie potrafi zapewnić swobodną i owocną myśl kulturalną każdej narodowości. Każda inna droga, a zwłaszcza ta, co doprowadza nieraz niektóre mniejszości do szukania oparcia zagranicą, może tylko utrudnić ustalenie dobrych stosunków między mniejszością a większością i nosi sama w sobie zarodek niezgody zgubny dla samej mniejszości.

Tylko drogą lojalnej współpracy między mniejszością a państwem które zamieszkuje można dojść do tej „zadowalającej syntezy między słusznymi interesami państwa a mniej słusznymi interesami mniejszości”, tak, jak to wymownie powiedział wczoraj przedstawiciel Niemiec.

Tylko wtedy mniejszości będą mogły odegrać rolę dobroczynną łączni- ka między narodami Europy.

WIEK XX PRZECIW WIEKOWI XIX.

Rzym. 20 września. (PAT). Dzisiejszy „Foglio d'Ordini” ogłasza wstępny artykuł p. t.: „Wiek XX przeciw wiekowi XIX”.

Oświadczenie oficjalnego organu partii faszystowskiej dotyczy ostatnich wyborów niemieckich. Po stwierdzeniu, że żadna z 24 partii nie osiągnęła decydującej większości i nie jest zdolna rządzić samodzielnie, artykuł głosi, że wybory były bezcelowe. Pozostał bowiem stan poprzedni z tą różnicą, że dziś utworzenie wielkiej koalicji rządzącej natrafi na większe, niż poprzednio trudności. Wybory jednak są znamienne jako wskaźnik sytuacji.

W dalszym ciągu dziennik zapytuje, czy są w Europie ludzie, którzy myślą, że plan Younga rzeczywiście w roku 1938 zostanie w całości wykonany, oraz że traktaty będą trwać wiecznie. Odrodzenie narodowe Niemiec interesuje nas, a hipoteza ewentualnych awantur komunistycznych w Niemczech nie trwoży nas. Faszystowskie Włochy nie lęka się, a tylko przygotowują się.

Do czego się przygotowują tego nie mówi organ partii faszystowskiej.

Kawalerowie wojsk. orderu Virtuti Militari.

W dodatku ilustrowanym do dzisiejszego numeru podajemy dalszą serię podobizn Kawalerów wojsk. orderu Virtuti Militari, oraz krótką legendę do zdjęć reprodukowanych.

1. GEN. DYW. HAUSER EDMUND.

W czasie wojny światowej dowodzi krakowskim 13 pp., a następnie lwowską 22 brygadą piechoty. Do WP. wstępuje w randze generała brygady i zostaje w 1919 r. szefem departamentu personalnego w M. S. Wojsk. Z objęciem przez Wojsko Polskie Pomorza, zostaje pierwszym polskim dowódcą twierdzy Toruń.

Podczas najazdu bolszewików na Pomorze, wysłał 14 sierpnia 1920 r. z ogołoconego z wojsk Torunia i pomimo zagrożenia twierdzy przez zbliżających się bolszewików, ostatnie wyszkolone oddziały z własnej inicjatywy nad Wisłę, pod Nieszawę (położoną 20 km. na południowy wschód i nienależącą już do własnego odcinka obrony Wisły). W ten sposób udaremnienia rozpoczętą już przeprawę kawalerii bolszewickiej z III korpusu jazdy Chana - gaję przez Wisłę i przeszkadza przerwaniu połączenia kolejowego z Gdańskiem.

Za czyn ten otrzymuje krzyż Virtuti Militari.

W roku 1927 przechodzi na emeryturę jako gen. dywizji ze stanowiska zast. d-cy Korp. nr. VII w Poznaniu.

Mieszka w Poznaniu, przy ul. Drużbackiej 8.

2. GEN. DYW. JĘDRZEJEWSKI WŁADYSŁAW.

Od marca 1919 r. dowodzi załogą lwowską i broni Lwowa przed ukraińcami aż do oswobodzenia miasta, następnie dowodzi 5 dyw. piechoty w ofensywie do Zbrucza.

W 1920 r. przebywa kampanię ukraińską, następnie obejmuje grupę operacyjną swego imienia na froncie północnym, w armii rez. gen. Sosnkowskiego. W lipcu tego roku zostaje dowódcą I-szej armii, którą reorganizuje i przygotowuje do późniejszych zwycięstw, sam jednak w sierpniu otrzymuje polecenie objęcia VI-tej armii i obrony Lwowa. Zadania tego dokonuje i tuż przed zawieszeniem broni stacza zwycięskie bitwy pod Izasławem, Zwiąhlem i Korosteniem.

Oprócz orderu Virtuti Militari, posiada Krzyż Walczących poczwórny.

Od 1924 r. w stanie spoczynku i mieszka we Lwowie, ul. Czeresniowa 1.

3. PPLK. FILIPOWICZ JULIAN.

4. PPLK. FILIPOWICZ TADEUSZ.

5. PPLK. FILIPOWICZ JAN.

6. KPT. FILIPOWICZ PAWEŁ.

Czterej bracia, pochodzą z Wschodniej Małopolski, z tego ppłk. Julian i kpt. Paweł służyli od 1914 r. jako legionieści, zaś ppłk. Jan i ppłk. Tadeusz od 1914 r. jako oficerowie rezerwy b. armii austriackiej.

Dnia 1 listopada 1918 r. wstępują jako ochotnicy w szeregi walczących we Lwowie do oddziału w szkole Sienkiewicza. Biorą udział w walkach pieszych w oczyszczaniu od ukraińców ulic Murarskiej, Na Bałki. Wiśniowieckich, Potockiego, Leona Sapiehy, aż po kościół św. Magdaleny. Wzięto 10 karabinów i 6 jeńców. W ataku szli bez broni Julian i Paweł, zaś Tadeusz i Jan mieli rewolwery typu Fromer i łącznie 4 ładunki. Oddział uzbolił się dopiero po zdobyciu broni od ukraińców. Dnia 5 listopada ci sami w wypadzie na Sokołniki przywożą 1 haubice 10 cm., 3 ukraińców, 1 szpiega, 2 konie, które przypadły im w udziale jako łup. 7 listopada w Skniłowie na rozkaz ppłk. Śniadowskiego przywożą 7 armat i 580 ładunków artyleryjskich. Z tego powstaje 1 pułk artylerii obecny 5-ty lw. pap. Pierwsze prawdziwe strzały artyleryjskie na nieprzyjaciela odrodzonej Polski przypadają w zaszczyt wymienionym braciom z armat, które sami przywieźli.

Następnie wszyscy biorą udział we wszystkich bitwach 5-tej dywizji piechoty na froncie południowym i północnym, w wojnie przeciw ukraińcom i bolszewikom. Między innymi czynami osłaniają na froncie północnym odwrót tylko artylerią bez piechoty — na przestrzeni od Saborje przez Głębokie aż do Kywicz.

Wszyscy oprócz krzyża Virtuti Militari odznaczeni są Krzyżem Walczących.

Ppłk. Julian Filipowicz z 11p. ułanów, jest obecnie w wyższej szkole wojennej.

Ppłk. rez. Filipowicz Tadeusz jest inż. roln. i dyrektorem Państw. Stada ogierów w Sadowej Wiszni.

Ppłk. Filipowicz Jan jest obecnie dowódcą 3-go DAK w Wilnie.

Kpt. Filipowicz Paweł jest instruktorem w szkole oficerów artylerii w Toruniu.

7. SP. KPT. MATUSZEWSKI JÓZEF.

8. SP. PPOR. GOTTLEB - HASZLAKIEWICZ ZYGMUNT ZBIGNIEW.

Poniżej podajemy aż nazbyt krótką sylwetkę świetlanych postaci dwóch bohaterów, których w życiu złączyło wiele węzłów, zanim Ojczyźnie oddali swe młode życie.

Obydwaj oficerowie byli ochotnikami, obydwa walczyli od pierwszej chwili powstania Polski, obydwa byli jedynakami, obydwa pochodzili z tej samej wsi. Sp. kpt. Matuszewski jako syn zacych gospodarzy ze wsi Dołhomosć, sp. ppor. Gottlieb - Haszłakiewicz jako właściciel tych Dołhomosć.

Sp. kpt. Matuszewski Józef, syn Jana i Marii gospodarzy z Dołhomosć, legionista, przeszedłszy długi szereg bitew, odznaczony krzyżem Virtuti Militari, zginął 17 czerwca 1920 r. w bitwie pod Daniłowiczami.

Sp. ppor. Gottlieb - Haszłakiewicz Zygmunt Zbigniew, syn Jana Zdzisława i Heleny z Mochnackich, urodzony w Dołhomosć, majątku rodzinnym, 2 maja 1898 r., stracił ojcę w pierwszym roku życia i chował się pod kierunkiem matki, w atmosferze tradycji prawdziwie polskiej.

Z chwilą powstania Polski zgłasza się jako ochotnik w szeregi armii, służy w 8 p. ułanów, bierze udział w 20 bitwach, w 21-szej zginął pod Stanisławczykiem.

W majątku Dołhomosć stanał Dom Ludowy pod imionami obu tych bohaterów, których w myśl przedudnej tradycji polskiej, oddał Polsce na ofiarę dwór i wieś.

9. KPT. TODT WILHELM.

Wojnę światową przechodzi jako oficer liniowy b. armii austriackiej.

W 1918 r. bierze czynny udział w obronie Lwowa, w pierwszych dniach listopada jako dowódca zorganizowanego przez siebie oddziału ochotników w Kleparowie, następnie jako szef sztabu „Dowództwa Artylerii Obrony Lwowa”, dalej jako szef sztabu „Inspektoratu Artylerii D. O. S. Lwów” i oficer Generalnego Inspektoratu Artylerii Nacz. Dow. WP. Ofensywę polską na Ukrainę i część odwrotu odbywa jako dowódca III dywizjonu 12 pułku artylerii, w lipcu obejmuje dowództwo kombinowanej formacji szturmowej 12 dywizji piechoty, nazwanej „Grupą bojową kpt. Todta”.

Grupa ta operowała — z racji swego przeznaczenia — przeważnie samodzielnie i brała wybitny udział w walkach 12 dyw. piech. Podczas odwrotu dywizji nad Zbrucz jako tylna straż wstrzymała w ciężkich walkach napór nieprzyjaciela. W walkach zaporowych na linii Seretu i Strypy robiła wypadki na tyły nieprzyjacielskie. W obronie Lwowa przed najazdem kawalerii Budiennego (od 19—29 sierpnia 1920) — przebiła się przez 8 sow. dywizję konną w rej. Borynicze, Bryńce, Zagórne-Huta Szeceżecka, odcięła marsz bolszewików na Lwów pod Miłkołajowem nad Dniestrem i wyparła

nieprzyjaciela poza Ciudorów. Następnie powstrzymała w b. ciężkich walkach kontrofensywę bolszewicką na linii rzeki Świrz w rejonie Podkamień — Psary — Kułhinicze i utrzymała ten rejon aż do chwili przełamania frontu nieprzyjacielskiego przez główne siły 12 dyw. piech. pod Rohatynem.

Krzyż Virtuti Militari otrzymał za dowodzenie wspomnianą grupą bojową, oprócz tego posiada Krzyż Walczących.

Obecnie mieszka we Lwowie, Kleparów, Kazimierza Wielkiego Nr. 2 i jest urzędnikiem prywatnym.

10. PODPORUCZNIK KOSTECKI.

Służy od 1914 r. w I Brygadzie Legionów, od 1 listopada 1918 r. w Detachement Abrahama, od lipca 1919 r. w 4 pułku strzelców konnych.

Krzyż Virtuti Militari otrzymał za zdobycie armaty wraz z obsługą pod Zamościem, jak również 4-ro krotny Krzyż Walczących, za szarżę z 19 ułanami pod Chodackowem, wzięcie 119 bolszewików z piechoty, karabinu maszynowego i wozu z aparatami telefonicznymi.

W marcu 1919 r. w Gródku Jagiellońskim zdobył z 7 ludźmi (ułanami) z Detach. Abrahama blok kolejowy Nr. 1 z 2-nia karabinami maszyn. i 5-ciu ukraińców. Za powyższy czyn został mianowany podchorążym na polu walki.

Obecnie jest podkomisarzem Straży Granicznej w Horodence.

11. SIERŻANT DATA JÓZEF.

Żołnierz 2 pułku ułanów II Brygady Legionów, brał udział w bitwach pod Mołotkowem, Zieloną, Śniatynem, Delatynem, Otynią, Sadogorą, Rokitną, Maniewiczami, Tysmienicą, Groziatynem i in. Był ciężko ranny granatami w głowę.

Jest rolnikiem w powiecie brzozowskim.

12. SIERŻANT CZEREBE MICHAŁ.

Spisał się dzielnie niejednokrotnie. Koło Latyczowa brał udział w patrolu, złożonej z 16 ludzi pod dowództwem podpor. Mellerera, która w odległości 14 km. od swych okopów, zaatakowała dwa pułki bolszewickie. Pod Derażnią atakował z plutonem batalion nieprzyjacielski, biorąc jeńców i 3 karabiny maszynowe. Pod Borem brał udział w wypadzie nocnym, który został uwieńczony zdobyciem baterii bolszewickiej z obsługą i końmi. Walczył na Litwie i pod Lwowem. 4 września został ranny pod Buskiem.

Obecnie jest strażnikiem lasowym koło Rudnika nad Sanem.

13. SIERŻ. SIDOROWICZ EDWARD.

W roku 1914 wyszedł z Legionem wschodnim w kompanii kpt. Pasławskiego. Po rozwiązaniu Legionu wsch. przeszedł do I Brygady Legionów, od 1917 roku był w armii austriackiej na froncie włoskim. W obronie Lwowa brał udział w oddziale rotmistrza Abrahama. W styczniu 1919 ciężko ranny pod Bartatowem, dostał się do niewoli ukraińskiej, skąd został odbity nazajutrz przez rtm. Abrahama. Z powodu przestrzału kręgosłupa i paraliżu został po długim leczeniu zwolniony z wojska.

Obecnie jest oficjalistą prywatnym.

14. SIERŻ. ANTONI JAKIMOWICZ.

Listopadowy obrońca Lwowa, odwoził do Głównej Komendy WP. przy ul. Grunwaldzkiej we Lwowie chorągiew ukraińską, którą w d. 22 listopada 1918 r. rotmistrz Abraham zdjął z wieży ratuszowej. Po wyparciu ukraińców z miasta, brał udział w dalszych walkach o Lwów i wschodnią Małopolskę aż do lipca 1919 r., kiedy został zwolniony z wojska z powodu wieku. Został odznaczony za dzielne zachowanie się w walkach, jako łącznik i wywiadowca.

Obecnie jest maszynistą kolejowym we Lwowie.

Przegląd prasy.

PARTYJNA PRYWATA.

W „Kurjerze Porannym” czytamy:

Zebrały się dziś przypadkowo dwa ekstremistyczne przykłady: jeden z lewicy, drugi z prawicy.

„Robotnik” eskamotuje berlińską edycję egzekutywy socjalistycznej, napisaną w duchu Treviranusa i Hitlera; „Gazeta Warszawska” wypowiada pogląd, że lepiej na kresach zachodnich chadzać luzem, choćby w ten sposób pomagano planom Treviranusa i Hitlera.

Czyż trzeba jasrawszego przykładu sobkostwa partyjnego, przeżerającego zarówno tych z prawa i z lewa?

„Gazeta Polska” pisze:

Wśród mnóstwa drobnych, lecz dociągłych ukłuc z strony działaczy partyjnych, Marszałek Piłsudski prowadzi wielkie dzieło wzmocnienia Państwa przez uwolnienie go z pod wpływu chwilowych układów sił w polityce wewnętrznej.

Ale w tej ciężkiej, choć twórczej pracy winien wziąć udział cały naród, przez wypowiedzenie się głośne, że wytwarzanie w Polsce siły odpowiada życzeniom nie poszczególnych obozów politycznych, lecz całego polskiego społeczeństwa. Reklamując się w roli jedynego, „narodowego” stronnictwa — endecja, partia dawnej umowy z caratem rosyjskim i wygodnej bezczynności wobec okupantów niemiecko-austriackich wtedy, gdy Piłsudski organizował z nimi śmiertelną walkę, wypowiedział się już przeciwko temu hasłu, odmawiając swego udziału w jednolitym polskim bloku wyborczym w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku.

W obecnej naprężonej sytuacji nie warto marnować energii na wyrzuty i oskarżenia. Odstępstwo endecji od zasadniczego postulatu programu narodowego, jakim jest solidarność polska wobec Niemców, osadzi historię. Przechodzimy nad tem do porządku dziennego.

SZANSE WYBORÓW.

„Czas” pisze:

Patrząc trzeźwo na wynik przyszłych wyborów, trzeba rachować się z faktem, że walka toczyć się będzie o przyszłość losów Państwa i Narodu polskiego tylko pomiędzy Centrolewem a pomiędzy Blokiem Bezpartyjnym. Chadeja i Endecja to czynniki drugorzędne, których klęska albo sukces o niczem nie rozstrzyga, a tylko od pytania, czy zwycięży Centrolew, czy Blok? — zależy dalsza kolej naszych losów.

Blok Bezpartyjny czy Centrolew? — oto główne hasło, pod którym toczyć się będzie rozpoczynająca się kampania. Oto obecne punctum saliens naszej polityki. Grupy zjednoczone w Bloku przystępują do tej walki z nadzieją, z optymizmem. Wierzą, że Naród polski nie oświadczy się w swej większości za Centrolewem, to znaczy: za radykalizmem socjalistycznym i agrarnym, oraz za bezwzględna i doktrynerską walką z Kościołem, jaką Centrolew reprezentuje. Wierzą, że to co w Polsce spokojnie, umiarkowanie, po polsku i religijnie o rzeczach polityki myśli, pójdzie razem przeciwko Centrolewowi. Nie zrazi ich w tem ani przesilenie gospodarcze, ani niewątpliwie dość liczne błędy Rządu, które sami niejednokrotnie wytykamy, ani szkalowania, plotki i obelgi, od jakich już się kłębi, a jeszcze więcej kłębić się będzie atmosfera wyborcza. Głównym polem bitwy jest walka między sejmokratyzmem i radykalnym Centrolewem — a Rządem wraz z Blokiem.

NAOESLANE.

(Za te rubryki nie odpowiadają.)

MODNE TOWARY BIAŁE i CIERNE dla Pań
SUKNA MĘSKIE - PŁOTNA - KOCE
STACHIEWICZ i ARRYŚOWSKI
We Lwowie, Rynek 32. n5474

Najtaniej kup. Pam obecnie wełny na płaszcze, wełny na suknie, jedwabie, barch. sztyfony prawie za połowę ceny w firmie n5355
Alfonsa UWIERA
Lwów, plac Halicki 14.

Dr. ZYGMUNT DANIELSKI
specjalista w chorobach dróg oddechowych
powrócił i ordynuje od 2—4 popoł.
plac Bernardyński L. 2 A) II. p.
Tel. Nr. 28-08. n5731

SYNODY.

(Z okazji Synodu lwowskiego).

Wiadomo ogólnie, czym były synody w życiu Kościoła katolickiego.

Już Apostołowie zebrałi się w Jerozolimie, aby rozważyć i rozstrzygnąć tak ważną wówczas sprawę stosunku do prawa mojżeszowego chrześcijan z poganstwa nawróconych.

Późniejsze zebrania kościelne, czy to ogólne całego Kościoła, zwane u nas soborami powszechnymi; czy to partykularne synody narodowe, prowincjonalne, diecezjalne, zajmowały się bieżącymi zagadnieniami i bardzo zbawienno wpływ wywierały na społeczeństwo.

Wiemy już dostatecznie z sumiennych badań naszych historyków, ile zawdzięcza synodom nie tylko Kościół katolicki w Polsce, ale także i całe Państwo Polskie. Synody bowiem nasze nie tylko normowały i potęgowały życie religijne, ale zarazem walczyły się przyczyniały do naprawy obyczajów i do wzmocnienia samopoczucia narodowego i jedności narodowej.

W archidiecezji lwowskiej synody prowincjonalne i diecezjalne stosunkowo rzadziej się odbywały, niż w zachodnich diecezjach polskich. O ile wiadomo z dotychczasowych badań, było dotąd u nas pięć synodów prowincjonalnych i 5 diecezjalnych. Z tego odbyły się: w XV wieku 4 prowincjonalne i 1 diecezjalny za arcybiskupa Jana Odrowąża; w XVI w. 1 prowincjonalny za Targi w r. 1564 i 2 diecezjalne w r. 1583 i 1593 za Solikowskiego; w XVII w. 1 diecezjalny za Grochowskiego w r. 1641; wreszcie w XVIII w. 1 diecezjalny w r. 1765 za Sierakowskiego. W tym samym czasie miały nie które diecezje na Zach. po kilkadziesiąt synodów. Przyczyna główna tej rzadkości synodów u nas, były ciągłe wojenne niepokoję, zwłaszcza napady tatarskie, które tak dotkliwie dały się we znaki Czerwieńskiej Ziemi. Zrozumiemy, jak trudnem było w takich warunkach pasterzowanie, jak ciężką kapłańską pracą. Później kiedy ustały na pady tatarskie i kozackie, przyszły czasy wojen szwedzkich i moskiewskich i wewnętrznych niepokojów, oraz ogólnej apatii w czasach saskich; toteż z tem większą czcią i wdzięcznością należy mieć w pamięci wielkiego arcybiskupa Sierakowskiego, który wtedy tak święty synod odbył. Czasy naszej niewoli to zarazem czasy, w których rzadko tylko odbywano synody w kościele katolickim.

Dopiero po nowej kodyfikacji Prawa kanonicznego i po ukończeniu wielkiej wojny zaczął się żywszy ruch pod tym względem i u nas i w innych krajach. W odrodzonej Polsce odbyło się już kilkanaście synodów w ostatnich latach.

Obecny synod lwowski przygotowywał już ś.p. Arcybiskup Bilczewski i zapowiedział go na rok 1924. Śmierć przeszkodziła mu w dokonaniu tego wielkiego dzieła. Podjął je obecny Arcypasterz lwowski, który, po załatwieniu najważniejszych spraw archidiecezjalnych, powołał przy końcu roku 1928 siedm komisję dla opracowania projektu ustaw synodalnych. Komisje te są następujące: I. główna, II. prawno-redakcyjna, III. osobowa, IV. sakramentalna, V. liturgiczna, VI. dla nauczania kościelnego, VII. dla dóbr kościelnych.

Komisje te przygotowały projekt statutów synodalnych, który na 97 stronach i w 296 statutach zajmuje się całokształtem życia kościelnego w Archidiecezji i stara się uzupełnić kodeks Prawa kanonicznego i dostosować go do naszych warunków. Podaje on więc najpierw ogólne normy prawa, a potem mówi o obowiązkach i prawach kapłanów wogóle, a szczególnie diakonów, proboszczów, wikarych, katechetów i duchowieństwa zakonnego. Następnie omawia: zrzeszenia wiernych i pracę duszpasterską w zakresie umacniania wiary i obyczajów; szafowanie Sakramentów świętych, sprawy liturgiczne, kazania, naukę religii i administrację dóbr kościelnych.

Projekt ten, rozesłany członkom synodu z początkiem września b.r. będzie podstawą dyskusji w czasie obrad synodalnych od 22—25 września b. r.

Pięć nowych cerkwi we Lwowie jest „piekącą sprawą” dla ukraińców.

„Dilo” uważa za bardzo piekącą sprawę wybudowanie pięciu nowych cerkwi, by ludność ruska miała się gdzie modlić „w zrozumiałej mowie”. Jedną cerkiew jest — zdaniem „Dila” — potrzebna dla przedmieścia Stryckiego, druga dla Janowskiego, trzecia dla przedłużenia Lyczakowa (Pasieki, Jałowiec i Krzywozyce), a przynajmniej dwie w VI. dzielnicy Lwowa, z tego jedna miałaby stać u zbiegu ulic Lwowskich Dzieci, Bilińskich i Dunin Borkowskich, a druga przy ul.

Potockiego, o ile możliwości koło klasztoru Bazylianek.

Za najpilniejszą rzecz uważa „Dilo” wybudowanie cerkwi w VI. dzielnicy i proponuje rozpoczęcie składek na to, by jeszcze w ciągu 1931 roku „tysiączne masy ukraińskiego zaludnienia, które zamieszkują szeroki pas miasta między ulicami Potockiego i Sapiehy, doczekały się nareszcie urzeczywistnienia swoich długoletnich marzeń: swojej ojczyznej cerkwi”.

==□==

Jednolity front kombatanów.

W całym kraju podnosi się zgodny głos protestu przeciw zakusom niemieckim, które znalazły najeźnistej wyraz w mowie Treviranusa. Równocześnie deklaracje protestacyjne zawierała ustępy, zwrócone przeciw sabotażom ukraińskim.

Spółczesność nasze łączy obie te sprawy, bo dobrze rozumie, że są one dwoma odłamkami jednej i tej samej walki: walki Niemiec z Polską i że niekiedy akcja podpalenia jest nieczem innym, jak tylko zorganizowanym za niemieckie pieniądze niemieckim frontem dywersyjnym na południowym wschodzie Polski.

Natomiast niema jeszcze pełnego zrozumienia, że istnieje i działa także trzeci instrument zwalczania i pomniejszania Polski, a mianowicie zabójczy, przesadnie rozwinięty instynkt walki partyjnej.

Kombatanci, którzy mają najlepszą świadomość tego, że wroga nie zwalczą się płomiennym słowem ani papierową rezolucją, lecz zorganizowanym czynem, muszą stanowczo i silnie przeciwstawić się pomniejszaniu Polski przez... Polaków. Stoimy w przededniu akcji wyborczej, rozgrywalnej się w ogniu zorganizowanego ataku naszych wrogów. Czy możemy pozwolić, by w tych warunkach przeprowadzane wybory miały być znowu terenem walk partyjnych? By zawodowi warcholi rozbili społeczeństwo i zakłamanym frazesem, sięgającym niezgodę marnowali wielkie skarby miłości Ojczyzny, tkwiące w narodzie? By przewodrzy partyjni w konszachtach endowych piekli swe pieczenie partyjne kosztem Polski?

Jest w narodzie naszym wielka siła.

ale uśpioną. Jest i w narodzie wiara, godność i miłość, ale nie wydobyte. Jest pod, tylko skrzydeł nie dostaje. Rozbudzić te siły, wydobyć nieprzebrane zasoby wiary, godności i miłości, dodać skrzydeł — oto zadanie byłych obrońców Ojczyzny; zadanie i obowiązek względem Polski, którą tak gorąco miłujemy, względem poległych na froncie kolegów i względem nas samych, byśmy w chwili decydującej w najlepszych warunkach, które sami wypracować musimy, walczyć mogli o nienaruszalną całość Ojczyzny.

Szumne protesty przeciwnieckie — przy równoczesnej nienawiści partyjnej są upokarzającym dowodem, że tendencje samobójcze biorą u nas górę nad wola życia, a słowa są sprzeczne z czynami. Marnowanie sił w niezgodzie przez obywateli, którzy Ojczyznę naprawdę i gorąco kochają — to schodzenie do roli ślepego narzędzia w ręku kierowników partyjnych, działających podświadomie — chcemy w to wierzyć, a może i świadomie na rzecz naszych odwiecznych wrogów. Osłabienie i rozdarcie wewnętrzne jest dla Państwa w chwili ostrego uderzenia wroga bezporównania niebezpieczniejsze, niż ogień, zapalane nocą po wsiach naszych.

Wobec grozy chwili jest obowiązkiem kombatanów przemawiać do sumieści, organizować front wyborczy bojowy, front kombatancki, złożony z najlepszych i najzdrowszych jednostek a z pogardą odrzucać „zawodowych polityków”, którzy sięgając niezgodę w takiej chwili, jak obecna, stają na równi z podpalaczami berlińskimi.

Tadeusz Rev.
por. rez.

Występ „Reduty”.

(„Świerszcz” 4-y akty według powieści K. Dickens w opr. J. Osterwy).

Jeszcze jedna powieść na scenie. Co prawda nieodpowiadająca założeniom i charakterowi inscenizacji współczesnych utworów powieściowych, ale widowisko o zupełnie swoistej wymowie. Coś łączące w sobie urok staroświeczny pięknej z sielskością nieskomplikowanej techniki życia. Coś, co na chwilę rozstaje się z całą problematyką współczesności, z jej tragicznymi wezłami zagadnień społecznych, z jej wyrafinowaniem psychologicznym, z bolesną przemianą ustalonych wartości. Coś, co mówi o niezmienności duszy ludzkiej i niezmienności oblicza życia: o różnicach żaren radości i smutku, o równowadze dobra i zła. Jedną z owych zastygłych kłedy „powieści Bożego

Narodzenia” — „Świerszcz za kominiem” (1845) bez mała sto lat dźwigający na sobie, jest apoteozą ogniska domowego, czerwonego kręgu pałacowego kontynki i intymnego akompaniamentu świerszcza, o którym ludzie prości mówią, że domowi szczęście przynosi. Glorifikacja ciszy, prostoty, czystości rodzinnego zacisza. Glorifikacja szczęśliwej codzienności. I ludzie są też w tej sztuce codziennym, zwykłym — tacy, jakich Dickens, koncypient adwokacki i reporter przed sławą na obu półkulach, nauczył się widzieć i rozumieć w ciężkiej młodości i jakich w „Szkicach Boza” z r. 1833 po kazał pierwszy — stwarzając epokę literatury ang. Ludzie źli i dobrzy, w złe i dobre wplatan sprawy. Jan

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonale opróżnienie przewodu pokarmowego. Ządać w aptekach i drogeriach 4640

Pringleby woźnica, z żoną „Drobinką” i synkiem — dobry, prosty człowiek i stary samolub, fabrykant zabawek Tekton, który o szczęściu Jana mówi trywialnie: „coż dom? cztery ściany i sufit”. Jego sługa stary, pocziwy, biedny Kaleb, z miłości do niewidomej córki, przez całe życie stwarzający wokół niej świat iluzji, świat dobroci, bogactwa i piękności, i tajemniczy, głuchy pan w czekoladowym cylindrze przedzierzgaający się wkońcu w młodego junaka: zaginionego w „bogatą południową Amerykę” syna Kaleb. I naiwne zawikłanie, które zdaje się grozić szczęściu wszystkich osób — nagłym zwrotem, niespodzianką łaskawego losu, kończy się pomyślnie, wydźwięczając wiara, wypowiedziana przez Dickensa w „Dawidzie Copperfield”, że „prawda i miłość zwyciężyc wkońcu muszą wszelkie zło i sama nie dola”.

Z flamandzkiego malowidła stworzył Osterwa żywy, choć dla inteligentów wielkomięjskiego chwilańca, nużący spektakl o żywej wibracji wzruszenia (zwłaszcza w IV. akcie), po której wnet zrywa się słoneczny śmiech, zapomnieć kładący o łzach. Brak poważny stanowi Elf zupełnie odskakujący od realizmu Dickensa, jak i przerwanie iluzji scenicznej (w ak. III.) przez pana o twardzi ucharakteryzowanego brodata, dobrą, mądrą twarz Dickensa. Stanowi to trafne zastosowanie w prologu i epilogu, ale jest nie do przyjęcia w toku akcji dramatycznej.

Jak zawsze opracowania aktorskie nieprzeciętne: Kaleb, Berta, Jan, Maria i zwłaszcza Tekton zgodnie z właściwościami charakterologii typów ujemnych u Dickensa doskonale doprowadzony do granic karykatury.

Słowem widowisko idealnie przystające do zadań obywatelskiego zespołu „Reduty”. Z tych scen płynie czarodziejska magia wiary w wartość życia, w przyrodzoną dobroć człowieka, dźwięczy zachwycona prawda o szczęściu cichego, prostego, uczciwego życia, w którym czas odmierza dudnienie świerszcza i stukot kochającego serca.

T. T.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

AKUR S

n5769

STENOGRAFIJ POLSKIEJ

rozpoczyna się 24 b. m.

ECOLE REFORME

UL. Ł. URSKIEGO 14.

Dr. JÓZEFA ZAKRZEWSKA

powróciła

57731

lampa kwarcowa, sollux, diatermia

Lwów, Mikołaja 10. I. p.

Tel. 64-93

Porozumienie z Marsiem

nastąpić może jedynie przez APARATY RADJOWE nabyte w firmie DOM RADJOWY

Dorożowicz & Zathay

Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 3. Tel. 6-74.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA.
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące.

21
września
1930

Niedziela

Mateusza

Jutro: Maurycego

Wschód słońca 5:08

Zachód 17:26.

TEATR WIELKI.

Niedziela godz. 5.30: „Traviata”, opera w 4 akt. Verdi’ego. (Ceny zníżone.)

Niedziela godz. 7.30: „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zníżki ważne.)

Poniedziałek godz. 7.30: „Borys Godunow”, opera w 6 obrazach Mussorgskiego. Występ Zaleskiego i Czarnieckiego. (Zníżki ważne.)

Wtorek godz. 7.30: „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lehara. (Zníżki ważne.)

Sroda godz. 7.30: „Cavalleria rusticana” i „Pajace”, opera Leoncavalla. Występ Czarnieckiego i Zaleskiego. (Zníżki ważne.)

Czwartek godz. 7.30: „Trubadur”, opera w 4 akt. Verdi’ego. Występ Marcellego Sowińskiego. (Zníżki ważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk” w inscen. L. Schillera. (Zníżki ważne.)

Poniedziałek godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera. W roli głównej M. Znicz. (Zníżki ważne.)

Wtorek godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk” w ukł. scen. L. Schillera. (Zníżki ważne.)

Sroda godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk” w ukł. scen. L. Schillera. (Zníżki ważne.)

Czwartek godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk” w ukł. scen. L. Schillera. (Zníżki ważne.)

TEATR MAŁY.

Niedziela godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny do połowy zníżone.)

Poniedziałek godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie zníżone.)

Wtorek godz. 7.30: „Papa kawaler”, kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie zníżone.)

Sroda godz. 7.30: „Papa kawaler”, kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie zníżone.)

Czwartek godz. 7.30: „Papa kawaler”, kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie zníżone.)

TEATR NOWOŚCI (dawniej Colosseum).

Niedziela 21-go godz. 7.30: „Świerszcz za kominem”. Ostatni występ Reduty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Parada miłości, operetka filmowa z Mauricem Chevalier.

CASINO: „Sztabskapitan Gubaniew”

CHIMERA: „Anna szuka męża”.

KOPERNIK: Film śpiewno - dźwiękowy „Lotnik”.

LEW: „Rio Rita” film dźwiękowy, w gł. rolach Bebe Daniels i John Boles

MARYSIENKA: Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik”.

PALACE: „Poganin” z Ramonem Novarro, dźwiękowy.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1).

Poetycki humanitaryzm.

Zbiór wierszy Wł. Sebyły*) nie jest właściwie debiutem. Poprzedził go występ mało znany, choć ciekawy: „Poezje” (Warszawa 1927), wydane wspólnie z Aleks. Maliszewskim, współwydawcą tej samej poetyckiej ideologii i współczłonkiem tej samej grupy poetyckiej — „Kwadryga”. Sebyła czynnie do niej należy od chwili jej powstania — od pierwszego, gdzieś jeszcze w Białej Podlaskiej drukowanego numeru własnego pisma (maj 1927 r.) i pierwszego, w kilka miesięcy później, publicznego wystąpienia. Dziś jest redaktorem miesięcznika „Kwadryga”, wydawanego przez księgarnię Hoesioka. Może uchodzić za jedną z reprezentatywnych postaci tej grupy.

Wiersze objęte tytułem: „Modlitwa”

*) Sebyła Władysław: „Pieśni szczerolapa” (Biblioteka Kwadrygi). Warszawa 1930. Nakł. P. Hoesioka. Str. 40-48, 50.

Tydzień „Białego Krzyża”.

W czasie od dnia 4 do 11 października br. odbywać się będzie w całej Rzeczypospolitej „Tydzień Polskiego Białego Krzyża”, jako tydzień dobrowolnego podatku społeczeństwa na wielkie dzieło oświaty Żołnierza Polskiego.

Celem zorganizowania Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia PBK.” odbyło się, na zaproszenie miejscowego Zarządu Okręgowego PBK. w czwartek, dnia 18 września br., o godzinie 18-tej w sali konferencyjnej Dowództwa Korpusu, bardzo liczne zebranie obywatelskie pod przewodnictwem prezesa p. Moszoro Dominika.

Zebranie uchwaliło uprosić do Komitetu honorowego „Tygodnia PBK.” pp. wojewodę Nakonecznikow - Klukowskiego, inspektora armii gen. Rómmła, dowódcę korpusu gen. Popowicza, komendanta garnizonu gen. Czumię, prezydenta miasta inż. Brzozowskiego, prezesa sądu apel. Woycickiego, kuratora szkolnego Pytlakowskiego, prezesa Zarządu Okr. PBK. Moszoro, pp. wojewodzinę Nakonecznikow - Klukowską, gen. Rómmłową, gen. Popowiczową, prezydentową Brzozowską.

Zbiórka uliczna we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 października br.

Celem rozwiniecia jak najżywszej działalności członkowie Komitetu Obywatelskiego podzielili się na nast. sekcje: finansowa — przewodniczący

p. prezes dr. Polak Tadeusz, zast. nac. Kanarowski Kazimierz; zbiórki ulicznej — przew. prof. Ciesielska Zofia, zast. Moszoro Jakób; imprez — przew. prof. dr. Ciesielski Kazimierz, zast. ppłk. dypl. Florek Kazimierz i ppłk. Godlewski Edward; kinowa — nac. Rogowski insp. Heiman dyr. Klus; kiermaszowa — prof. Skoczylasowa, woj. Groniewiczowa, prez. Moyszorowa. Udział w pracy przyrzekły już Rodzina Wojskowa, Liga Kobiet z p. Bogdanowiczową, panie Snopkowiarki, oraz bardzo liczne grono pp. Urzędników i Urzędniczek pocztowych.

W dniu zbiórki ulicznej koncertować będą na mieście orkiestry wojskowe. Komitet Tygodnia PBK. apeluje gorąco do całego obywatelstwa naszego grodu o poparcie akcji tygodnia jak w roku ubiegłym, o zapisywanie się do pracy w poszczególnych sekcjach Komitetu, o składanie książek do nauki i do czytania, przyborów szkolnych, gier towarzyskich, instrumentów muzycznych w biurze Komitetu, o zapisywanie się na członków PBK. z wkładką roczną 6 zł.

Biuro Białego Krzyża i Komitetu Tygodnia czynne codziennie w dni powszednie od godziny 8 rano do godz. 1-szej w poł. i od godz. 5-tej do godz. 7-nej wieczorem, w gmachu Komendy Placu przy ulicy Wałowej l. 16 w parterze.

— „Reduta” żegna się ze Lwowem dziś w niedzielę 21 b. m., dając w Teatrze Nowości (dawnie Colosseum) ostatnie przedstawienie komedii „Świerszcz za kominem”. Bilety wcześniej nabywać można w kasie kina Kopernik w godzinach od 9—1 i od 4—6. wieczorem zaś przy kasie Teatru Nowości od godz. 6.30 wiecz. Ceny miejsc niezwykle niskie. Początek o godz. 7.30 wiecz. Tramwaj Nr. 9 łączy Teatr Nowości z centrum miasta.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta przed dwoma tygodniami wystawa prac pp. Kossaka, Matzkego, Osseckiego, Soldingera i Szancera cieszy się nadal znacznym powodzeniem. Sze reg obrazów na tej wystawie już sprzedano. Bo też przedstawia się ona bardzo ciekawie. Różnolite u pięciu tych artystów zamiłowania tematowe i bardzo różnorodne sposoby formalnego wypowiedziania się, składają się razem na obraz niezmiernie żywy a przytem pouczający, gdyż można w nim śledzić refleksy całego szeregu kierunków artystycznych aktualnych w malarstwie polskim ostatnich lat czterdziestu. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

— Klinika otolaryngologiczna U. J. K. we Lwowie zawiadamia, że ambulatorjum kliniki przy ul. Hausnera 9 jest otwarte z dniem 15 września b. r. od 8—10 rano.

— Dziś, w niedzielę, 21 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele O. O. Jezuitów z okazji rozpoczęcia pracy w hufcach szkolnych i oddziałach P. W. 40 p. p.

— Zarząd Ligi Morskiej i Rzecznej i Ko-

Kawiarniany polityk.

Jest w Centralnej. Romie. Szkockiej, Polityczne wiedzie spory. Krytyk sceptyk. reformator. Do dyskusji zawsze skory.

Mówi głośno, ale głupio, (Kiedyś nawet kandydował.) Krytykując rząd i władze. Burzy, czego nie zbudował.

Leez choć wszystkim obiecuje. Że odczyni z posad ruszy. W biurze jest... manipulantem. I ma długi aż po uszy.

Dorian

mitetu Floty Narodowej we Lwowie poleca gorąco wszystkim swym członkom poparcie imprez „Tygodnia Macierzy Szkolnej w Gdańsku” i wzywa członków do wzięcia gremialnego udziału w Akademii, urządzonej na rzecz tej Macierzy w Teatrze Wielkim w niedzielę 21 b. m. o godz. 12.

Liga Morska i Rzeczna i Komitet Floty Narodowej, Lwów, plac Smolki 3 IV p. przyjmuje wpisy na członków (również pisemnie) codziennie w godz. od 12 do 17.

— Na kursach dla dorosłych Kola Pań T. S. L. rozpoczęła się już nauka od 14 września; wpisywać się jeszcze można. Dla dziewcząt lycealowskiej odbędzie się dodatkowe wpisy w szkole żeń. in. św. Antoniego i w szkole męskiej in. Zimorowicza (górnicy Lyczaków) w niedzielę 21-go i w czwartek 25-go od godz. 4—5 po poł. Kto nie umie jeszcze czytać i pisać, niech korzysta ze sposobności i śpieszy do zapisu.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 21 b. m. do soboty 27 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błażdzińskiego przy ul. Lyczakowskiej 57. M. Ettingera przy ul. Kurkowej 5, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Heilmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapichy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unii Erzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinclesa w Ryńku 18, J. Poratynskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 32, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 50, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, T. Zarzyckiego przy ul. Zółkiewskiej 71, I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zigmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy ul. Kurkowej 5, Szymona Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

KOLDRY MATERACE I POSCIEL po naitańszych cenach poleca firma **R. DRZĄCA**, ul. Chotałczyzna 5, obok Kina „Apollo”. Przerabia koldry po 6, materace po 3 zł. k5934

— „Rigoletto” po włosku. Na przedstawieniu wczorajszym opera Verdi’ego „Rigoletto” odtworzoną została przez wszystkich solistów w języku włoskim. Inowację tę — jak się dowiadujemy — wprowadziła dyrekcja teatrów miejskich tytułem próby. Na wielkich scenach zagranicznych bowiem niejednokrotnie opery, zwłaszcza włoskie, wykonywane są całkowi-

wa”, pomieszczone w owych zapomnianych „Poeziach” Sebyła przedrukował w obecnie wydanym tomie, zupełnie bez zmian, z nieznaczem tylko przedstawieniem kolejności. Już zestawienie ilościowe dawnych i nowych utworów nasuwa pewne refleksje. Sebyła pisze niewiele. Może to być wskaźnik ograniczonej erupcji lirycznych lub — poetyckiej rzetelności i skłonności do skupiania, do zwierania się wewnętrznego, do kondensacji wzruszenia. Analiza wierszy Sebyły wskazuje na to drugie: sa szczere, sa — potrzebne. Potrzebne poecie i wędług wiary poety — potrzebne życiu. W rzucanych często na stronie „Kwadrzygi” uwagach krytycznych, nieraz pełnych głębokiej trafności, sam stwierdził: „Kultura dnia dzisiejszego wymaga od poezji, ażeby odgrywała rolę czynną i poza zakresem czysto estetycznym”. („Kwadrzyga” R. III, s. 31). Stanowi to pryncypjalne zagadnienie tej grupy: owa ambicja wpływania na narastający kształt życia, na kierunek biegu jego płynącego strumienia. Sebyła realizuje to głęboko, z duchem

czasu związane, założenie. Można też na nim obserwować wszystkie ideowe konsekwencje z tego założenia wynikające.

Porównanie jakościowe pierwszego cyklu wierszy z nowymi, przede wszystkim z cyklem tytułowym: „Pieśni szczerolapa” i „4-a wierszami o wojnie” (ostatni: „Ryby na piasku” zawiera utwory naogół słabsze, często dla indywidualności poetyckiej mało istotne, marginesowe) — pozwala śledzić jednostkowy rozwój w ramach tych ogólnych przesłanek. Owa „Modlitwa” (cykl w „Poeziach” 1927) zdradza jednolite liryczne podłoże: współczucie. Uczuciowiec wrażliwy i humanitarysta zdaje się dostrzegać w życiu tylko to, tylko temu twórczy wyraz daje: co porusza jego zdolność wczuwania się i współodczuwania cudzego cierpienia i cudzego bolesnego wysiłku. Najdziwniejsze tu jest zrównanie człowieka i zwierzęcia, jakaś demokratyzacja przez niedolę, bratnie sprzecznięcie dwu bied, dwu ciężarów, dwu bezradności istnienia. Poeta zestawia o-bok siebie utwory: „Kół” i „Wozni-

ca”, a do woznicy mówi: „Mój bracie od konia już nieczem się prawie nie różnisz”.

...pracujecie — koń twój i ty — od początku do końca roku. Już żadnych innych myśli nie macie, tylko o wodce... obroku. A kiedy konisko schorzałe zdechnie na środku rynku, Na śmierć się, bracie, zapniesz w brudnym, podniejskim szynku”.

Podobnie, obok siebie, męczeństwo trudu przeżywają: „Górnicy” i „Uczni”. Nędzę życia jeszcze boleśniej uchwytuje wrażliwość poety w kalectwie i chorobie: „Ślepiec”, „Suchotnic”, „Inwalida”. Świat przedstawia się, jako straszliwa terribilita cierpienia. Poeta doprowadza ją do konsekwencji najdalszych nietylko prostym, powściągniętym realizmem, ale i ukazaniem jej przerażających krańców: jego inwalida bez rąk i bez nóg przeżywa najwyższe wspanięcie zwierzęcego biologicznego instynktu, co żyć pragnie za każdą cenę: „Modli się kadłub ludzki o moc długiego życia, — Tyle jest nim do śmierci... i włosy do

cie w języku włoskim w tym celu, aby publiczności dać możność zaznajomienia się z dziełem w pełnym oryginale. Szczegół dla ma duże znaczenie zwłaszcza dla osób poświęcających się studiom śpiewaczym i ten to wzgląd właśnie nakłonił dyrekcję naszych teatrów do zastosowania języka włoskiego przez cały zespół solistów na wczorajszym przedstawieniu „Rigoletta”. Eksperyment ten — jak sądzić można po owej próbie — zyskał w naszych kołach muzycznych uznanie.

— Tydzień Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Jak się dowiadujemy, przybył wczoraj do Lwowa poseł do sejmiku gdańskiego i Prezes Koła Polskiego p. dr. Zygmunt Moczyński z delegacją Zarządu Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Delegacja ta po skończonym poranku propagandowym w niedzielę, złożyła hołd prochom Obrońców Lwowa, składając wieniec u pomnika Orląt.

— Miasto buduje nowy dom czynszowy. Na posiedzeniu Komisji technicznej pod przewodnictwem inż. Matzkego uchwalono przystąpić do budowy 3-piętrowego czynszowego domu mieszkalnego według projektu r. Słowińskiego. Miejski ten dom mieszkalny będzie obejmował wyłącznie mieszkania jednoizbowe. Budowę domu oddała firmie K. Krzyżanowski. Dom ten stanie na ul. Kętrzyńskiego.

— Rozdanie nagród dozorcóm domów. W obecności wiceprez. Chajesa, grona radnych z r. Włodzimierskim, na czeleka Wydziału IV, dr. Dolińskiego, lekarzy i komisarzy dzielnicowych odbyło się wczoraj w południe rozdanie nagród dozorcóm domów, utrzymującym wzorową czystość w reálnościach. Do zebranych przemówił wiceprezydent Chajes, podkreślając znaczenie czystości dla higieny i zdrowotności miasta, a zachęcając dozorców do skrupulatnego wypełniania obowiązków, zaznaczył, że rozdane nagrody są zachętą do dalszej pracy. — Następnie, naczelnik wydziału IV, dr. Doliński odczytał regulamin konkursu wyjaśniając, że w roku bieżącym podano wszystkie realności miejskie rewizji sanitarnej, nagradzając tych, którzy ani razu nie uchybili wskazówkom sanitarnym i utrzymywali porządek wewnątrz realności. Do nagrody przeznaczono 86 kandydatów. Z kolei dr. Doliński odczytał nazwiska nagrodzonych, zaś wiceprezydent Chajes wręczył każdemu książeczkę M. K. O. na zł. 50.

— Pęknięcie rury wodociągowej. U zbiegu ul. Szewczenki i Zielonej naprzeciw Miejskich Zakładów wodociągowych pękła wczoraj główna rura wodociągowa, przyczem woda zalała ulicę i chodnik na dużej przestrzeni. Obfite strumienie wody dochodziły czasami wysokości kilku metrów. W wyższych punktach miasta mieszkania były pozbawione wody do godziny południowej.

— Dyrekcja kinoteatru „Lew” za wiadoma Sz. Publiczność, że od dziś zamienia bloczki żółtkowe stare na nowe oraz wydaje takie bloczki zniż-

wypicia... — Jego „suchotnicy” wyzwolenie z nocy niedoli — uzyskują dopiero w śmierci. „I zakolują ze świstem, w ogromnym pustym mieście, Góry... i niebo... i wieher... w jednym najgłębszym oddechu”. To są dwie charakterystyczne pointy odczuwania poety: żądza życia ponad wszystko najgorsze — z wszystkiego, co najgorsze, wyzwolenie przez śmierć dopiero.

Przepatrzane utwory, nięte w prozą formę dystychów (dwuwierszy) — wykazują znamieny nacisk na treść, zupełne podporządkowanie formy treści. Asceza stylistyczna, pewna i tymczasowa chropowatość, nawet niedbałość, ale przytem poza nie licznymi akliwizjami, głęboko męski umiar, natężony przez powściągnięcie liryzmu.

Wiersze nowe stanowią nietykły inny pokład wyraźnie odgraniczony barwą wyższego udoskonalenia artystycznego, ale i wyraz pewnej dalszej, rozwojowej konsekwencji. Po manifestacjach współczucia dla bolesności istnienia, zjawia się akcja czynna — poszukująca zła, piętnująca je i zwalczająca. Bliskie pokrewieństwo życio-

kowe w kinie codziennie od godz. 11—13, oraz od 18—19 popoł.

— Do lwowskich subskrybentów serii I-szej Premjowej Pożyczki Budowlanej. Obligacje tej pożyczki wydaje się w czasie od 15 września do 4 października b. r. włącznie w Urzędzie pocztowym Lwów 1 (Główna poczta) przy okienku Nr. 1 w godzinach od 9-tej do 14-tej bez względu na to, w

którym z lwowskich urzędów pocztowych pożyczka ta została subskrybowana. Zgłaszający się po odbiór obligacji winni wykazać się dowodem tożsamości (dowód osobisty, legitymacją urzędową i t. p.) i przedłożyć potwierdzenie na wpłaconą za obligację należność. Ogłoszenie to dotyczy tylko subskrypcji dokonanych w lwowskich urzędach pocztowo - telegraficznych.

cznych, względnie subskrypcji przy których subskrybenci podali jako miejsce zamieszkania Lwów.

==D==

**Pensjonat „Polonia”
Batorego 34.**

Pokoje z całym utrzymaniem na dnie tygodnie i miesiące. 5772pk

Proboszcz grecko-katolicki aresztowany za współudział w podpalaniu!

Współdziałał z dwoma komendantami „Łuhu”.

Buczacz. (Tel. wł.). Dochodzenia policyjne w sprawie wykrycia sprawców trzykrotnego sabotażu w ciągu ubiegłego tygodnia na folwarku Celinie Seidmannowej w Kościelnikach, w powiecie huczackim, gdzie w nocy ze soboty, z niedzieli i z wtorku podpalano sterty i spalono cały folwark, rozszerzają się z każdą chwilą i już obecnie dają sensacyjne wprost wyniki.

Okazuje się, że szajce podpalaczy przewodzili

dwaj komendanci straży pożarnych „Łuh” —

a w skład szajki wchodził „strażacy” tej wywrotowej organizacji, która wobec wyniku dochodzeń policyjnych w Kościelnikach ani jednej godziny istnieć nie powinna.

Już wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu dwóch członków organizacji „pożarnej”. Po aresztowaniu przedwczorajszego dnia Wasyla Kusila i Jacka Barana nastąpiły w dniu wczorajszym dalsze aresztowania.

Wymieniony Wasyl Kusil był komendantem „Łuhu” w Kościelnikach. Sensacją dnia, która w całej okolicy wywołała ogromne wrażenie, było

aresztowanie ks. Giergacza Malibeja, proboszcza grecko-katolickiego w Skomorochach.

przeciw któremu policja zebrała obfity materiał, stwierdzający współudział jego w opisanym powyżej sabotażu.

Współdziałał z ks. Giergaczem Malibejem

Mikołaj Kusiewicz, komendant „Łuhu” w Potoku Złotym

oraz Mikołaj Futel, kierownik mleczarni w Potoku Złotym. Kusiewicz i Futel zostali aresztowani. Szóstym w szeregu tych zbrodniarzy był Michał Szczepanowski, liczący 23 lat, zamieszkały w Kościelnikach.

Przeprowadzone w mieszkaniach powyżej wymienionych rewizje, uzczyły władzom policyjnym obfitego materiału dowodowego.

Proboszcz grecko-katolicki, dwaj komendanci „Łuhu” i „strażacy” z tej wywrotowej organizacji — podpa-

czami!!! Sensacyjne te wiadomości same mówią w najjaskrawszy sposób o sobie!!!

Przecięli druty na linii Lwów-Mosty Wielkie.

Mosty Wielkie. (Tel. wł.). Wczorajszej nocy na terenie gminy Stanisławówki na przestrzeni pomiędzy czwartym a piątym kilometrem od Mostów Wielkich nieznani sprawcy przecięli druty telegraficzne i telefoniczne, łączące Lwów z Mostami Wielkimi.

I W DRUGIM MIEJSCU DRUTY ZOSTAŁY PRZECIĘTE!

Brzeżany. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem nieznani sprawcy przecięli dwa druty telefoni-

czne na linii Dubszcze — Komarówka pomiędzy Tarnopolem a Brzeżanami. Policja stwierdziła sabotaż.

POSTAWIŁ WE WSI KRZYŻ „CUDU NAD WISŁĄ” I DLATEGO GO PODPALILI!

Tarnopol. (Tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem nieznani sprawcy podpalili półtora sterty koniczyzny na polu pod Dyczkowem, w tutejszym powiecie, na szkole Antoniego Ostrowskiego, właściciela miejscowego fol-

warku. Szkoda nieustalona. We wsi rozszedła się pogłoska, iż dlatego podpalili go, albowiem we wsi postawił krzyż ku uczczeniu „Cudu nad Wisłą”.

ZAMIERZALI PODPALIĆ LAS.

Wczoraj o godz. 7-mej wieczorem nieznani sprawcy usiłowali podpaść las Stefani Baltarewiczowej w Jaryczowie Starym i w tym celu ułożyli trzy stosy drzewa i galezi. Jeden stos spłonął, nie wyrządzając szkody. Na wiadomość o podpaleniu lasu przybył

na miejsce gajowy, który dla postrachu oddał w powietrze kilka strzałów. Zaledwie ostatni jego strzał przebrzmiał, gdy z odległości około dwustu metrów padło w kierunku gajowego trzy strzały. Sprawcy skorzystali z panującego mroku i zbiegli lasem.

STÓG KONICZYNY W GRZYBOWICACH MAŁYCH PODPALONY.

Wczoraj o godz. 12-tej min. 30, nieznani sabotażyści podpalili stóg koniczyzny na szkole Jakóba Wilelesa w Grzybowicach Małych, w powiecie

lwowskim. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Poszlaki wskazują, iż pożar powstał skutkiem sabotażu.

TRZY STERTY ZBOŻA PODPALONE NA FOLWARKU W RADENICZACH

Drohobycz. (Tel. wł.). Wczorajszej nocy nieznani zbrodniarze podpalili na folwarku dra Henryka Kolischera w Radeniczach koło Medenic, w powiecie drohobyckim, trzy sterty zboża wartości 9.000 zł. Po dokonaniu pod-

palenia zbrodniarz oddał jeden strzał na postrach. Sterty polali sabotażyści jakimś łatwopalnym płynem, stanęły one bowiem momentalnie w ogniu. Na miejsce przybył starosta i komendant powiatowy P. P.

„Ja jestem szczurołapem, gram słodko na flecie, Chodzę, lunatyk nieba, po ogromnym świecie, Szczury tropię i topię”.

Teraz poza widnokresem rzeczywistości ujemnie przeżywaną zjawia się perspektywa jaśniejsza: „Czarna, rozdajna zemnia, moje złociste niebo”. Świetny wiersz „Fabryka” w kosmicznych proporcjach obrazowania, najdziwniej kojarzącego przedstawienia z dziedziny techniki i dziedziny przyrody, przedstawia wizję pracy radośnej, pracy — twórczości, pracy — metafizycznego sensu życia. Zjawiają się jakieś rzuty ironji: „Słowa — sny o potędzie”, w „Pieśni o burzy” stwierdzenie niszczącej siły kataklizmów społecznych, ale humanitaryzm przenikający tę poezję jest — głęboko wierzący. Jasno świadomy swej drogi. Deklaruje stosunek negatywny do junkierskiego militarysty, do poezji „czystej”, stojącej poza życiem. A przede wszystkim wyznaje bezkompromisowy pacyfizm. W genezie i charakte-

rze podobny do pacyfizmu Słomskiego, z brutalnym realizmem odtwarzającym uhyde wojny („Piechota maszeruje”), bezmiar krzywdy i cierpienia („Rekord”), protestujący przeciw jej bestialstwu niehumanitarnemu:

Tylko tego nie widać, nie widać na planie. Ze tani są ludzie, ludzie — nie tylko kompanie. I że krew jest czerwona, czerwona i dyni...”

Znaczna różnaitość form wierszowych, rzemieślnicza, świadomie i z staraniem wypracowana precyzja słowa (zbędne takie młodopolskie odstępstwa od pełnodźwięku: nieustępny, nienasytny; nieudany nowotwór: rozkołych), ścisła zgodność formy i treści: to niewatpliwe walory. Poezja to o niezałamanej, jasno się tłumaczącej wyrazistości lirycznej, ideowej i artystycznej kontury. W celownym założeniu swym nie poezja pogodnego wytchnienia, ale właśnie pobudzenia głębokiego.

Tym. Terlecki.

W świecie mody.

KOSTJUMY JESIENNE.

Każdy przejaw mody ma swoją historię i jest rzeczą zajmującą śledzić losy poszczególnych rodzajów ubioru z biegiem lat. Robiąc to zauważymy, że zwyczaje, obyczaje, zapatrywania każdej epoki w znacznym stopniu wpływają na modę, która wobec tego jest zawsze tej swojej epoki wiernym zwierciadłem.

Bywają mody krótkotrwałe, prawdziwie „jednodniowe”, które przemijają bez śladu i to znak, że nie były z epoką swoją organicznie zrośnięte, ale większość jest takich, które utrzymują się przez dziesiątki lat jako uznane i wprowadzone przez szerokie sfery społeczeństwa i te można nazwać zupełnie słusznie tradycyjnymi.

zaznacza pasek z zamszowej skórki. Spódnica jest wprawdzie zawsze gładka i prosta, ale ma wstawiane kluny lub fałdy, by nie kępowała ruchów.

Kostium spacerowy jest zawsze gładki i jednokolorowy, gdyż inaczej nie byłby stosownym na popołudnie. Najmodniejsze barwy są „lie-de-vin” (winno-czerwony), „bleu-miduit”, „vert-bouteille” brązowy itp., przede wszystkim jednak czarny, najkorzystniejszy dla każdej figury. Zwykle występuje w tym wypadku gładki, półdługizakiet, brązowany futrem, w połączeniu z kloszową spódniczką i bluzką białą, kremową lub blado różową, gdyż te kolory są na popołudnie najstosowniejsze.



to co powiedzieliśmy ostatnio, można zastosować do kostiumu, który od czasu gdy wystąpił na widowie mody t.j. od lat jakichś 25-ciu stanowi najulubieńszy ubiór licznych rzesz kobiet wszystkich niemal stanów i sfer towarzyskich, ubiór mogący przybierać rozmaite cechy, kostium spacerowego, sportowego, wizytowego, etc. Było kilka lat w ciągu których kostium ustąpił miejsca „kompletowi”, forsownemu gwałtownie przez wielkie magazyny zagraniczne, jednakowoż najlepszy dowód, że nie przedstawiał tylu zalet i korzyści co kostium, gdyż nie utrzymał się długo na pierwszym miejscu i z kolei zanotować nam przychodzi triumfalny powrót kostiumu istotnie najpraktyczniejszego ubioru, zgodnego z tendencją naszej epoki ułatwienia kobiecie brania udziału w życiu, pracy społecznej i sportach.

Moda jesienna stoi absolutnie pod znakiem kostiumu, ubioru mającego oprócz innych jeszcze tę zaletę, że sylwetkę odmładza i poszczupla. Fason ten klasyczny ma tysiące wariantów, które z korzyścią dla nas będzie zaobserwować przed ewentualnem zastąpieniem w praktyce.

Tegoroczne kostiumy są jak zresztą wszystkie ubiory, pełne prostoty, o gładkiej, szlachetnej linii. Od kostiumu sportowego, poprzez spacerowy do strojnego wizytowego jest duży przeskok, a jednak wszystkie te trzy typy są przez modę obecną uwzględnione i jednakowo faworyzowane.

Kostium na dnie chłodne i deszczowe, względnie kostium sportowy najlepiej sporządzić z grubego „Tweed”u, który pewną barwnością i urozmaiceniem wzoru tkaniny korzystnie odbija od dotychczas ulubionych na zmiany sezonu materiałów jednokolorowych, o barwie „neutralnej”. Kołnierzy jest z jakiegóż futra o krótkim włosie, talie

Kostiumy wizytowe i na herbatki popołudniowe są zawsze z bardzo ładnego i kosztownego materiału, n.p. sukienka z połyskiem, lub z aksamitu. Zakład ma zwykle kształt kasaka, z kłosem u dołu i kołnierzem z futra o długim włosie, jak szkic ostatni.

BARANKI PERSKIE CIENIOWANE

są nowością miłą dla oka i ułatwiająca tworzenie kreacji oryginalnych. Przeważnie to cieniowane futerko służy do obszywania kołnierzy i mankietów, a czasami także ukazują się całe płaszcze i paltoty z baranków w cień, robiące duże wrażenie jako absolutna nowość i oryginalność.



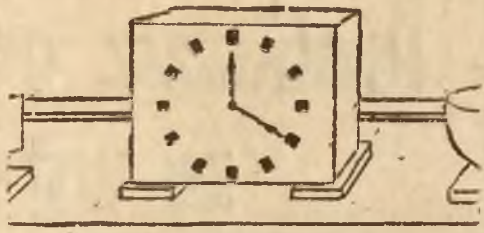
tów, a czasami także ukazują się całe płaszcze i paltoty z baranków w cień, robiące duże wrażenie jako absolutna nowość i oryginalność.

CELOWOŚĆ I RZECZOWOŚĆ

w przedmiotach służących do codziennego użytku jest hasłem dnia dzisiejszego. Trzymając się tej zasady wygnamy z naszego otoczenia te graty i graczki o skomplikowanych kształtach, przeładowane zupełnie zbędnymi ozdobami. Przemysł artystyczny

ma wciąż wdzięczne pole do popisu i jego wytwory powinny być przez nas rzytyowane a nie te szkaradziństwa, rezultat masowej produkcji lansowanej przez bazyry itp. magazyny.

Ostatnio pojawiły się małe zegary stojące nowego typu, estetyczne i de-



koratywne, pomimo swej prostoty. Sam przyrząd umieszczono w koscie z matowego szkła, a z przodu zaznaczono cyferblat zapomocą blaszek metalowych. Zegar taki zmontowany na podstawie z drzewa, kolorowo lakierowanej, jest oświetlony ze środka, co robi bardzo miłe wrażenie i jest przytem praktyczne.

Zurnale, Wzory Manekiny, Kroje R. Landau

LWÓW, CZARNECKIEGO 8. 5238m

RADJO.

Niedziela, dnia 21 września.

Lwów (385). 10.15: Nabożeństwo z Bazyliki Wil. — 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży katedr. w Wilnie. — 12.10—13.00: Koncert z płyt gramof. — 14.40—15.00: Transmisja zawodów lekkoatletycznych z stadionu „Legii” w Warszawie. — 15.00—15.30: Koncert z płyt gramofonowych. — 15.30: Odczyt rolniczy z Warszawy. — 16.00: Muzyka z Warszawy. — 16.30: „Kronika rolnicza”. z Krakowa. — 16.50: Muzyka z Warszawy. 17.10: Odczyt z Warszawy. — 17.25: Koncert ork. dętej z Warsz. — 18.45: Rozmait., kom., koncert gram. — 19.05: Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.25: D. c. rozmaitości. 20.00: Kwadrans liter. z Warszawy. — 20.15: Koncert popoł. z Warszawy. — 22.00: Felieton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warsz., poczem koncert gramof. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411). 12.10, 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50 16.20, 16.50: Muzyka. — 17.25: Koncert orkiestry tramwajowej. — 20.15: Koncert popularny. — 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy”. — Kraków (312) 19.05: „Bolesław Śmiały”, fragment dramatyczny, odczyta E. Stec. — Poznań (334). 9.00: Koncert poranny. — 9.30: Gazeta poranna. — 17.45: Koncert ludowy. — 22.15: Muzyka z „Wielkopolski”. — Katowice (408). 15.40: Koncert popularny. — 17.05: Na szachownicy. —

Poniedziałek 22 września

Lwów (385) 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35: Transmisja z Krakowa: „Najnowsze wydawnictwa” omówi dr. Bar. — 18: Muzyka lekka z Warszawy. — 19: Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy. — 19.20: Transmisja z Warszawy: Pogawędki techniczne. — 19.35: Dalszy ciąg rozmaitości. — 20: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. — 20.15: Operetka z Warszawy. 22: Felieton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warszawy, poczem koncert gramofonowy. — 23—24: Muzyka taneczna i salonowa z Warszawy.

Warszawa (1411) 12.10, 16.15, 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50: „Parę rad dla turysty samochodowego w Polsce”: wygl. inż. R. Morzytyn. — 17.35: „O fałszowaniu dokumentów” opowie nadkom. J. Misiewicz. — 20.15: „Ewa” operetka Lehara. — 22: „Porucznik 4 p. spahisów” wygl. T. Strzetelski. — 23: Muzyka salonowa z dancingu w „Polonia-Palace-Hotel”. — Kraków (312) 23: Koncert wieczorny. — Poznań (334) 7.30: Gazeta poranna. — 18: Koncert popołudniowy. — 19.30: „Świat kobiety” wygl. S. Kazanowska. — Katowice (408) 18: Koncert popularny. — 19: Odcinek powieściowy. — Wilno (368) 17.35: Audycja dla dzieci. — Paryż (1725) 21: „Harmonie” komedia H. Duvernois’a. — Mediolan (501) 21: „Werter” opera Masseneta. — Londyn (356) 21: Wieczór Wagnerowski. — Wiedeń (516) 20.05: Koncert symfoniczny.

Unia strażacka we Lwowie.

(Fabryka sikawek i przyrządów pożarniczych).

Onegdaj odbył się chrzest pierwszej skonstruowanej w Polsce sikawki motorowej odśrodkowej — na wysoką wydajność — wykonanej w zakładach Unii Strażackiej we Lwowie. Równocześnie poświęcano nowy budynek fabryczny wzniesiony na gruntach Unii Strażackiej na ul. Pijarów bocznej.

W uroczystym akcie wziął udział b. wojewoda Gołuchowski imieniem Małopolskiego Związku Strażackiego, delegat wojew. lwowskiego inż. Kwolik, delegat Głównego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej inż. Kosewski, delegaci ochotniczych straży ogniowych, z r. Wołkiewiczem na czele, r. Dziędzielewicz, zast. nac. lwowskiej straży ogniowej Szpaczyński, reprezentant fabryki „Skoda”, grono radnych i w. in.

Aktu poświęcenia dokonał gwardjan OO. Bernardynów O. Bronisław, który następnie w gorących słowach złożył właścicielowi fabryki życzenia najlepszego rozwoju.

Z kolei przemówił b. wojewoda Gołuchowski, wyrażając radość, że nasze straże pożarne będą odciążone w kraju zaopatrywać się w doborowe przyrządy pożarnicze. — Po ohrzeczeniu serii motorowych sikawek wyrobu „Unii” mianem „Leopolia”, odbyły się próby sikawek. Na gwizdek komendanta Ciechulskiego pięć sikawek benzynowych w jednej chwili wprawiono w ruch, poczem ku zdumieniu obecnych woda grubą strugą zaczęła wytryskiwać na wysokość 42 m. Sikawki motorowe wyrobu „Unia” przenośne, mają tę zaletę, że oliwienie motoru uskutecznia się zupełnie automatycznie, motor chłodzony jest wodą, krążącą pod wpływem pompy, a obieg jej może być odpowiednio regulowany. Sikawki wyrzuca w jednej minucie 800—900 litrów wody, a pompa nie jest wrażliwa na silnie zamułoną wodę.

Fabryka sikawek „Unia Strażacka” wyrabia również sikawki kombinowane, na podwoziach automobilowych różnej marki, służące do gaszenia pożaru i polewania ulic, wyrzucające w jednej minucie 1800 litrów wody. Jedną z takich sikawek zakupiono dla pana Prezydenta do zamku w Spale. Obecni na miejscu fachowcy nie mieli słów uznania dla sprawności, praktyczności i precyzyjnego wykonania sikawek „Leopolia”.

Właścicielem fabryki jest p. Stanisław Menzel z Poznania, wykształcony za granicą, który daje gwarancję, że nowa ta placówka przemysłowa skutecznie walczyć będzie z obcą konkurencją, tembardziej, że jak orzekli fachowcy sikawki „Leopolia” przewyższają podobne wyroby zagraniczne.

Nowej placówce „Szczęść Boże”!

MIĘDZYINAR. ZAWODY LEKKO- ATLETYCZNE „LEGJI”.

Wyniki I. dnia zawodów:

Warszawa. 20 września. (PAT.) Dziś rozpoczęły się na stadionie Legii wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, przy udziale wybitnych zawodników czeskosłowackich, szwedzkich oraz najlepszych lekkoatletów polskich. Wyniki pierwszego dnia przed stawiają się następująco: 100 m. Engel (Czechosłowacja) 11 sek., Trojanowski drugi (AZS) 11,2 sek., 400 m. Piechocki 52,5 sek., Maszewski (Polonia) 53,2, 400 m. przez płotki: Maszewski 58,6 sek., Dobrakowski (Legia) 59,6 sek., 1.500 m.: Petkiewicz (Warszawianka) 4,01,4, 4X100 m. AZS. 41,9, rzut kułą Donda (Czechosłowacja) 14,73 m., Heljasz (Warta) 13,46 i pół, Baran 12,11, skok w wyż: Meyro (Polonia) 175 cm., skok w dal: Nowosielski 6,55, Nowak (AZS) 6,33.

GDĄSCY URZĘDNIICY OKRADAJĄ SKARB RZPLITEJ.

Gdańsk. 20 września. (PAT.) W związku z wykryciem afery przemytniczej na granicy niemiecko - gdańskiej aresztowano ponownie 4 gdańskich urzędników pocztowych. Urzędnicy ci razem z poprzednio już aresztowanymi przemycali przy pomocy urzędników niemieckich systematycznie towary włókiennicze i inne z Niemiec do Gdańska, narażając skarb polski na znaczne straty.

DEFRAUDACJE W ZWIĄZKU ROL- NIKÓW W OSTROŁĘCE.

Białystok. 20 września. (PAT.) Ostałno władze policyjne skierowały do prokuratora Sądu okręgowego w Łomży akty dochodzenia w sprawie nadużyć popełnionych przez kilku kierowników Związku zawodowego rolników w Ostrołęce. Oskarżeni są: Halina Chmielewska i Stefan Ulitowski, którzy werbowali chętnych do wyjazdu do Francji w celach zarobkowych pobierając od nich znaczne opłaty.

Zebrane sumy Ulitowski przywłaszczył sobie i zbiegł w niewiadomym kierunku.

WYROK ŚMIERCI NA WIELOKROT- NEGO MORDERCĘ.

Kraków. 20 września. (PAT.) Odbędzie się tu kilkudniowa rozprawa przeciwko niejakiemu Kaczmarczykowi i Marii Sowowej oskarżonym o wielokrotne morderstwa oraz o napad na plebanie w Hucie Polańskiej. Kaczmarczyk skazany został na karę śmierci przez powieszenie, zaś Sowowa uwolniona została od winy i kary.

15-LETNI CHŁOPAK DLA ZABAWY WYKOLEIŁ POCIĄG.

Katowice. 20 września. (PAT.) 15-letni Paweł Mateja podłożył pod przejeżdżający w Siemianowicach pociąg towarowy tak zwaną wykolejarkę wskutek czego wykoleiła się węglarka parowozu.

Wypadku w ludziach nie było.

PIĘCIU WIEŹNIÓW POLITYCZ- NYCH UCIEKŁO Z ROSJI DO POL- SKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 września. (zo.) Z pogranicza sowieckiego donoszą, że nocą wczorajszej na odcinku granicznym Domaniowice, posterunek KOP. został zaalarmowany ogłosami gęstej strzelaniny, która trwała około 15 m. Gdy ucichła, z lasu granicznego rż po stronie polskiej wysunęło się kilka osób, które na wezwanie patrolu KOP. podniosły ręce w górę, prosząc by do nich nie strzelać.

Strażnicy KOP. odstawili pięciu zbiegów do strażnicy, gdzie okazało się, iż są oni zbiegami z więzienia w Borysowie, więźniami politycznymi. Na wiadomość o ucieczce. wojskowe władze



UNDERWOOD

chłubnie znana amerykańska maszyna do pisanja

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż na Małopolskę:

GROSS i MARGULIES

Lwów

ul. Kopernika 9 Tel. 502.

UWAGA: Fabrycznie nowe maszyny do pisanja „UNDERWOOD” można nabyć wyłącznie i jedynie w naszej firmie.

Kraków

ul. Starowiślna 1. Tel. 2190.

n5700

sowieckie zarządziły energiczny pościg i urządziły zasadzkę na granicy. Mimo zasadzki i ostrzeliwania zbiegom udało się przedostać przez granicę. W strażnicy KOP. zbiegowie prze nocowali, poczem oddano ich do dyspozycji władz administracyjnych, które na prawdopodobnie przyznają im prawo azylu.

==□==

ZA PRZECHOWYWANIE SREBR- NYCH MONET — ŚMIERĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 września. (G) Z Rygi donoszą: Kolegium GPU. w Moskwie skazało znowu 48 osób na śmierć za przechowywanie srebrnych monet. Za tego rodzaju kontrrewolucję skazano 483 osób na internowanie w obozach koncentracyjnych.

Aresztowanie szeregu sabotażystów we Lwowie.

W związku z kilkoma zamachami, jakie w ostatnim czasie zostały dokonane na głównym dworcu we Lwowie i w okolicy, gdzie sabotażyści położyli dwukrotnie przeszkodę z kamieni pod mający nadejść pociąg poczesny, oraz przecinali druty telegraficzne i telefoniczne, funkcjonariusze policyjni dokonali wczoraj we

Lwowie licznych aresztowań

Miedzy innymi aresztowani zostali sprawcy tych zamachów: b. uczeń gimnazjum ukraińskiego Włodzimierz Sochański, dentysta Iwan Jarosz, pomocnik handlowy Iwan Szynakala, Włodzimierz Powzaniuk, Stanisław Iwach, oraz robotnik Piotr Kościuk.

11 gospodarstw spłonęło w Jamelnej.

Wczoraj o godz. 12 Pogotowie Straży miejskiej zawiadomione zostało o pożarze w Jamelnej, wsi oddalonej od Lwowa o 18 km., pod Janowem.

W minutę później wyjechały samochody strażackie, między innymi motopompa „Iskra” z obsadą 18 ludzi. Po przybyciu na miejsce zastano 11 zagrod. w tem 18 budynków, stogi i sterty w ogniu. Przy zastosowaniu silne-

go prądu z „Iskry” zdolano odciać pożar od reszty chat i ogień zlokalizowano. Na miejsce przybył samochód urzędu śledczego z wywiadowcami i kilku policjantami.

Dochodzenia w sprawie przyczyny pożaru nie zostały jeszcze ukończone. Na razie niewiadomo, czy był to sabotaż czy nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Ruskie gimnazjum w Tarnopolu wychowuje podpalaczy.

Tarnopol. 20 września. (PAT.) Władze powiatu tarnopolskiego stwierdziły, że podpalenie stert dworskich dokonują uczniowie tarnopolskiego państwowego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu. Podpalenia stert w Kurowcach dokonali trzej uczniowie 7-mej klasy tegoż gimnazjum pochodzący z Kurowiec, którzy zostali już aresztowani i oddani do dyspozycji prokuratora w Tarnopolu.

Również podpalenia stert w Dyczko-

wie dokonali uczniowie 7-mej klasy wspomnianego gimnazjum, pochodzący z Dyczkowa.

Dnia 19 września br. podpalono sterty na folwarku Henryka Lindeła w Chodaczkowie małym i tegoż dnia sterty na folwarku Kazimierza Zawistowskiego w Kupezyńcach. W obu tych wypadkach o zbrodnicze podpalenia podejrzani są uczniowie wyżej wspomnianego gimnazjum.

==□==

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 20-go września. (PAT.) Dziś w 11-tym dniu ciągnięcia V kl. Państw. Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące nume-

ry:

25.000 zł. na Nr. 51.603.

5.000 zł. na Nr. 19.813, 69.727, 81.035, 99.692.

Defraudanci ze Lwowa aresztowani w Rio de Janeiro.

Radio-depesza ze Lwowa doprowadziła do aresztowania pary defraudantów w Rio de Janeiro.

W lutym rb. niejaka Helena Eichel, urzędniczka pocztowa w Korszowie, dokonała defraudacji 46.000 zł. na szkodę skarbu państwa i wraz z mężem swoim, urzędnikiem, magistratu Franciszkiem Eichlem, uciekła do Brazylii.

Policja wysłała radio-depeszę w je-

zyku angielskim. Radio-depesza ta dotarła między innymi także do miast portowych w Brazylii. Kiedy okręt „Zelandja” zawiął do portu w Rio de Janeiro, była tam już policja i Eichlów aresztowała.

Etapami z miejsca na miejsce powracali Eichlowie do Lwowa przez szereg miesięcy i dziś odstawieni zostali do Brybidek do dyspozycji sędziego Słowikowskiego.

Głos niepokoju w prasie ruskiej.

Dywersja niemiecka we Wschodniej Małopolsce zaczyna niepokoić prasę ruską. „Dilo”, które przed kilkunastu dniami wstydliwie tłumaczyło swym ziomkom, że zabawa sabotażowa jest szkodliwa, wczoraj wraca do tego tematu. Podczas jednak gdy poprzednio pisało — mamy wrażenie — pro foro externo (i bardzo gniewało się na „Słowo Polskie”, że artykułu tego nie omówiliśmy), we wczorajszym numerze przemawia także do swoich.

„Gdy wracamy do tej sprawy — pisze — to nie dlatego, że zmuszają nas do tego perspektywy rewanzów i nie dlatego, że pożary niszcza i nasze narodowe mienie, tak prywatne jak i publiczne (czytelnie, kooperatywy) i nie dlatego, że ofiarą tej zawieruchy padł już jeden świadomy wieśniak ukraiński, i nie dlatego, że mamy już dziesiątki pobitych i poranionych naszych Bogu ducha winnych wieśniaków (!), i nawet nie dlatego, że po naszych wsiach pojawiają się już i zagony polskiej konnicy... ale dlatego, że zasadniczo... przeciwstawiamy się wszelkiej ruinie i anarchii...”

Poczem perswaduje:

„...Historia wszystkich czasów i narodów nie zna takiego wypadku, by podpalaniem prywatnego mienia, ktoś zdobył dla swego narodu polityczną i gospodarczą niezależność...”

„...Wszystko to wydaje się nam w najwyższym stopniu szkodliwym, bo paraliżuje wszelką twórczą pracę, wyzwala anarchię, sieje ruinę i robi iluzorycznymi te nieraz wielkie i wysokie hasła, jakimi zaślepione elementy zwyczajnie starają się przykryć swoją robotę...”

Jak widać z powyższego, separatysty zaczynają sobie coraz lepiej zdawać sprawę, że odłam najbardziej „bojowy” pcha ich w niebezpieczną awanturę, która jest bardzo wygodna jej reżyserom, t. j. Niemcom, ale mocno ryzykowna dla wykonawców. Awanturnictwo to, przybierając formy największego zdziczenia i znikczemnienia, musi doprowadzić do kompromitacji separatyzmu, a równocześnie do bezwzględnej reakcji, która agentury przeciwpaiństwowe nie tylko po-
detnie, ale wyrwie z korzeniami.

Z SALI SĄDOWEJ.

Małka i Eidel komunizują.

Wydział śledczy policji oddawna już miał na oku Eidel Bieber false Goldfarbównę, 18-letnią agitatorkę z Borysławia i Małkę Daniel zwaną „Czarną Małką” 22-letnią krawczynię z Zamarstynowa, które brały silny udział w życiu komunistycznym Lwowa. Gdy w czerwcu zapadł wyrok śmierci na trzech komunistów, związki komunistyczne postanowiły urządzić szereg demonstracji protestacyjnych, w czym wybitny udział brały Małka i Eidel. Obie zaopatrzone w ulotki i transparency udały się dnia 18 czerwca br. pod lokal fabryki „Hazel” i tam zaczęły wykrzykiwać „precz z Pilsudskim, precz z burżuazją”, rozdając przytem ulotki o treści wysoce antypaństwowej.

Wczoraj stanęły przed sądem przysięgłych: oskarżone o zdradę główną. Rozprawę prowadził s. o. Zawistowski, oskarżał prok. dr. Mostowski.

Obie oskarżone skazane zostały na karę po 1 roku więzienia.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa. 20 września. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm.: Po chmurno i deszcz począwszy od zachodu kraju. Ciepło, umiarkowane, na zachodzie silne wiatry naprzód południowo - wschodnie, potem południowo i południowo - zachodnie. W górach wiatry halne.

MYŚL I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 58 (89)

Żądamy wspólnego frontu polskiego w wyborach we Lwowie.

Nieraz mieliśmy sposobność walczenia na łamach tego pisma z megalomanią pewnych przywódców młodzieży, którym wydawało się, że ich opinia polityczna, ich działalność i stosunki posiadają niezmiennie doniosły wpływ na tok wypadków w państwie, że z ich zdaniem wyrażonem na jakimś wiecu liczą się poważnie władze i sam Rząd Najjaśniejszej Rzpltej. Zwalczając ten pogląd staraliśmy się niejednokrotnie ustalić rolę jaka przypada w udziale młodzieży akademickiej w państwie, oraz sposoby i drogi jakimi może ona wpływać na tak zwane starsze społeczeństwo wywierając. Zaznaczaliśmy wówczas, że dzięki takim przywilejom młodości jak zapal, optymizm, a przede wszystkim brak obawy o utratę posady i kawałka chleba, może młodzież w pewnych okolicznościach życia państwowego wyrażać ukryte myśli całego społeczeństwa, będąc niejako głosem jego sumienia.

Okoliczność taka nadarza się obecnie pod postacią bliskich wyborów do sejmu i senatu i rozpoczętej już walki wyborczej.

W ostatniej akcji wyborczej wzięła młodzież żywy i tłumny udział, „niestety już po fakcie dokonany. Rozgoryczenie, że polski nasz gród kresowy reprezentować będą w sejmie dwaj Polacy i dwaj żydzi-sjoniści, wywołało liczne manifestacje i gniew bezsilny, który skierowany powinien być przede wszystkim przeciwko samym sobie. Rozbicie bowiem list i głosów polskich, a solidarne wystąpienie mniejszości żydowskiej, było jedynym powodem smutnego końcowego rezultatu.

Od ostatnich wyborów sytuacja polityczna w państwie nie uległa wielkim zmianom, jeśli im zaś uległa to jeszcze na niekorzyść, powiększając chaos i rozproszkowanie sił. Dziś już liczne stronnictwa zapowiadają, że pójda samodzielnie do wyborów, zapominając, że przy małym oddźwięku jaki ideologia ich posiada w społeczeństwie, łatwo pozostać mogą bez mandatu.

Uwzględniwszy rezultat ostatnich wyborów, obecne rozbicie oraz ordynację wyborczą, która nie uległa zmianie, należałoby oczekiwać dnia 16-go listopada z największym niepokojem, lub... złemu przeciwdziałać.

Od obecnych wyborów oczekuje społeczeństwo wyjaśnienia sytuacji wewnętrzno-politycznej naszego państwa, przede wszystkim jednak powinny one być siłą odpowiedzią na mnożące się coraz bardziej zakusy na jego całość i niepodległość. Wybory w państwie pozwolą nam odpowiedzieć na obłędne wynurzenia Treviranusa i zwycięstwo odwetowców w Reichstagu, wybory na terenie Lwowa niechaj będą odpowiedzią na najbezpośredniej nas dotyczące sabotaże płatnych przez przyjaźniół tegoż Treviranusa wyrotowców i bandytów. Jedyną drogą zaś do zwycięstwa, i jedynym sposobem uniknięcia powtórnej kompromitacji, jest **wspólny polski front wyborczy we Lwowie i oddanie wszystkich głosów polskich na jedną polską listę.**

Nie naszą rzeczą jest mieszanie się do spraw wewnętrznych poszczególnych stronnictw politycznych, nie naszą też wskazywanie sposobów dokonania tej fuzji na czas wyborów. Pragniemy tylko obudzić sumienie stron wzajemnie się zwalczających i wskazać na wspólnie im zagrażające niebezpieczeństwo.

Młodzieży akademickiej Lwowa nadarza się okazja pracy prawdziwie pożytecznej, prawdziwie patriotycznej i narodowej. Niechaj wszelkimi sposobami stojącymi jej do dyspozycji uświadomiamy szeroki ogół społeczeństwa, niechaj prosi, nakłania i **żąda!**

Niechaj do walki o wspólny polski front wyborczy staje pod hasłem Obroń polskości Lwowa!

Tadeusz M. Kielanowski.

T. zw. „wYROBIE NIE polityczne”.

Czas studiów akademickich to niejako wyszkolenie polityczne. Często słyszy się głosy, że to szkoła dla tych, którzy mają kierować nawa państwową w przyszłości.

Jak wiemy z opowiadań, dawni akademicy ścierali się ze swoimi poglądami, schodząc się po lokalach akademickich i tam — można powiedzieć — rzeczywiście, skutkiem zetknięcia się wielu odrębnych zdań, urabiali sobie swoje zapatrywania.

A dziś? Dziś istnieją towarzystwa ideowe, rozwijające się lepiej lub gorzej, płodzące się zaś wysmienienie. One przyjęły na się rolę politycznych wychowawców. No i poza „opłatkami” i „herbatkami” zgrupowującymi zazwyczaj jaknajwiększą ilość członków wszelkich kategorii, urządzają od czytania, mające przygotowywać swych członków do życia politycznego. Odczyty te lub referaty odbywają się w zamkniętym kole „jednowyznawców” a nie mówiąc już o wysłaniu zaproszenia do towarzystwa o innym kierunku ideowym. **Niemile widzianym jest przez towarzyszy partyjnych, gdy ktoś chodzi na takie odczyty do „innych”.** Nie trzeba zresztą chodzić na odczy-

ty, wystarczy pokazać się parę razy na ulicy w towarzystwie „tamtych”, aby „popaść w złe towarzystwo” i stać się podejrzanym u „swoich”.

A może tem politycznem wyrabianiem mają być wiece akademickie, na których z reguły sieje spustoszenie demagogia?

A może walne zebrania, gdzie idzie się poto, aby odnieść zwycięstwo lub demonstrować swe oburzenie z własnej mniejszości?

Bo cóż znaczy meritum sprawy taniej, gdzie mają zwyciężyć „wielcy polityczni wychowawcy”, gdzie przychodzi się z nakazem głosowania takiego lub innego, rozbicia „gniewu ludu”, który uciwiali parę dni temu przewodcy?

Jednak raz na parę lat ścierają się publicznie poglądy. Odbywa się to w czasie wyborów do akademickich władz naczelnych. Walka odbywa się przy pomocy ulotek, których treść świadczy najlepiej o tem, czym jest ultra demokratyczna demokracja. Tu się przecież wynajduje w obozie katolickim masonów,*) tu się prostuje spro-

*) Autentyczny fakt.

Polacy łączcie się!

W obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu Rzpltej, Redakcja „Myśli i Pracy”, która zawsze wzywała społeczeństwo polskie do zespolenia i zjednoczenia się w walce ze wspólnymi wrogami, podaje do wiadomości, że otwiera swe szpalty dla każdego, bez względu na przynależność partyjną, kto zechce zabrać głos za wspólnym polskim frontem wyborczym w naszej polaci kraju.

Wyrazem opinii wszystkich grupujących się około „Myśli i Pracy” jest artykuł p. Tadeusza M. Kielanowskiego, który w dzisiejszym numerze zamieszczamy.

Można ścierpieć walki i ścieranie się poglądów wewnątrz, we własnym gronie, lecz na zewnątrz musimy stanąć murem!

REDAKCJA.

stowanie, lży i odsadza nawzajem od czci i wiary.

A to rozbijanie wieców, głosowanie za nakazem, wbrew niejednokrotnie wewnętrznemu przekonaniu, przy równoczesnej gorącej obronie demokratycznych świętości — czy to ma być owe polityczne wyszkolenie...

Kiedy poprzednicy nasi zakładali „Myśl i Pracę” widzieli oni w niej taki organ dyskusyjny, gdzie spokojnie będą mogły się ścierać polityczne antagonizmy. I pierwsi wtedy uderzyli na nasz organ młodzi endecy, grupujący się w „Młodzieży Wszepolskiej”. Przylepili nam markę sanacji i uważali dyskusję za skończoną, na większy widać wysiłek myślowy ich nie stać! Potem rzucili się na nas młodzi demokraci z obozu „pomajowego”. Ostatnio zresztą z powodu moich uwag p. n. „Gore”, lwowskie „Dziło” nazwało i nas i całe wogóle „Słowo Polskie” organem wszepolskiej opinii.

A jednak zwolenników mamy coraz więcej. Cienimraz więcej akademików uznaje konieczność trzeźwego patrzenia się na sprawy polityczne, uszanowania zasług i mądrego zdania przeciwnika, przyswojenia sobie dobrych punktów jego programu a odrzucenia demagogii i zacietrzewienia.

Praca założycieli naszego dodatku nie idzie na marne, a myśli przez nich rzucone nie upadły na kamienisty ugor.

Bronisław Haczewski.

Jesienną nocą.

Księżyc dopiero zeszedł i skryty za blademi chmurami otaczał się lepka poświatą górnych mgieł. Na dworze było szaro i cicho — lekki wiatr północno - wschodni szeleścił wędniejącymi liśćmi i szumiał w pobliskim jarze.

Wyszedłem z domu, aby się udać na spoczynek w stodole, na świeżo omłoczonej słomie — znużył mi się już bowiem strych stajenny, ze swoją pachnącą koniczyną, a w domu nie zwykłem spać, gdy przebywam „na świeżem powietrzu”.

Powoli wchodziłem na pagórek, na którym białała stajnia. Z za stodoły wysunęła się ciemna, niska postać. To stróż nocny Fedio. Oczywiście należy zapalić. Odchodzimy więc za stajnię i tam na zwieszonych świerkach przygotowujemy się do papierosianego misterium. Fedio opowiada. Niema bo lepszego nadeń bazarza. Płynie tedy jedna opowieść za drugą. O „liche”.

które straszy po cmentarzach i ustrojach, o błędnych ognikach migocących na rozstajach, o lokajczuku, który powiesiłszy się w dalekim dworze chodźli nocami po sadzie. A wszystko to Fedio widział i wszystko przesyłał — boć mu już „dobrze kopa lat minęła”.

Psy przyszły do nas i też słuchają opowiadań. „Lady” oparła swój pysk spiczasty na moich kolanach i podniósłszy w górę uszy, patrzy żółtawymi oczkami w księżyc, który już wylazł z za chmury i oświecił swem tajemniczym światłem naszą górę i sąsiadnie doliny, cofając się przed czernią dalekiego lasu. Czerni się las spokojnie, wczoraj tam luna wielka gorzała...

Rozmowa schodzi na podpalenia. Fedio twierdzi, że będzie wojna. „Bo ona się przeciera, przeciera i musi się zacząć”. „Ale z kim?” — pytam. Tego on już nie wie napewno, ale chyba że z Niemcami. „Bo to za ich pieniądze te luty!” O tak! My też wiemy, za czyje to pieniądze płonie polskie mienie. Wiemy i zapamiętamy.

Psy zaczęły wyć. Płynie głos jakiejś odwiecznej zwierzęcej tęsknoty, aż psy w dalekiej wiosce wtórować zaczęły.

Ucisły... Lekki wiatr zaszemrał w pobliskich czereśniach. Zaskrzypiały drzwi w stodole wiatrem ruszone — i cisza.

Pod lasem błysnęło światło. To ktoś pasie konie na cudzej zapewne koniczynie.

A Fedio mówi o wojnie, która mu dwóch dorosłych zabrała synów. — Płyną opowieści wojenne, tylekroć z różnych ust słyszane a jednak ciekawe.

Sowa bezszelestnym lotem przeleciała nam nad głowami i z krzykiem usiadła na słupie. „Dobry ptak, użyteczny ptak” — mówi Fedio — „a głupie” ludzie mówią, że to „liche”.

„Bo to było tak... i znów cichym monotonnym głosem opowiada legendy ludowe, szare i jednostajne, jak ta chłopska dola.

Pociąg, jak waż ognisty przesunął

się w dole, sapiąc pod górą zmęczonymi płucami komina. Przeszedł swą dynu i znów została tylko cisza i zapach jesienną nocy. Z daleka, daleka śpiew nadpłynął. To parobcy śpiewają gdzieś na wiejskiej ulicy.

Obchodzimy w dwójkę podwórze. Dom z ciemnymi oknami, jakgdyby oślepiiony bieli się w dole. Ze stajni dochodzą miarowe końskie chrupania i ciężkie westchnienia krów. To znów owca zakaszle cienkim, jakby dziecięcym głosem.

Niejedną już noc księżycowa tak na wsi spacerując spędziłem. A wczoraj już księżyc minął połowę swej drogi i spopielało niebo na wschodzie, gdy się układał do snu, na słomianem łożu. Koguty krzyczały rozgłośnie, a stróż znużony opowiadaniem i nieprześpaną nocą siedział pod stertą słomy i kiwał rytmicznie głową. Zasypiałem już, gdy krzyk podniebny dzikich gesi przypomniał mi, że już i mnie trzeba będzie „ciągnąć na Lwów”.

Idem.

Sport.

Program 6-go dnia wyścigów konnych MTZ.

NIEDZIELA, 21-go WRZESNIA 1930.

Początek o godz. 14-tej. Tor im. Fr. Jurjewicza na Persenkówce.

Gonitwa I. płaska dla pól krwi małopolskiej, dystans 1300 m., nagroda 800 zł. Zgłoszone: Don Fernando, Iskierka, My Darling II, Ninetka, Zambezi.

Gonitwa II. płaska dla koni arabskich, dystans 2400 m., nagroda Gumnisk 6000 zł. Zgłoszone: Hamilkar, Kasysda, Księża.

Gonitwa III. z przeszkodami, dystans 4000 m., nagroda 800 zł. Zgłoszone: Gizi Langden, Harry Langden, Irlandka, Lisowczyk, Majestat, Mara, Nida II, Nikanor.

Gonitwa IV. płaska dla koni arabskich, dystans 1800 m., nagroda Sahiby 5000 zł. Zgłoszone: Ghazni, Ikwa, Izadara, Korelia.

Gonitwa V. płaska, dystans 2000 m.,

nagrada 600 zł. Zgłoszone: Andiamo, Betina, Hrszt, Iwonka, Lindwurm, Tamerlan.

Gonitwa VI. z plotami, dystans 2800 m., nagroda 600 zł. Zgłoszone: Coquette, Erna, Grangarda, Harry Langden, Jegomość, Kingsoer, Koralle, Matata, Sac-a-Vin B. W.

Gonitwa VII. płaska, dystans 2000 m., nagroda 600 zł. Zgłoszone: Ataman II, Balamut, Coquette, Falsetta, Karta, Narzeczoną, Roxane.

NASZE TYPY.

I. Don Fernando, Zambezi.

II. Hamilkar, Kassysda.

III. Nikanor, Irlandka, Lisowczyk.

IV. Ikar, Korelia.

V. Iwonka, Hrszt, Lindwurm.

VI. Erna, Grangarda, Coquette.

VII. Karta, Ataman II, Narzeczoną.

KRONIKA SPORTOWA.

Dziś:

godz. 9: Zawody kolarskie „Jutrzenki”. Start i meta na rogatce Janowskiej.

godz. 10: Mecz tenisowy: Złoczowskie Tow. Ten. — Lechia na kortach L. K. S. przy ul. Pelczyńskiej.

godz. 11: Trójbój pań o mistrzostwo Polski na boisku Pogoni.

Czarni — Hasmona, zawody tow. w piłce nożnej na boisku Hasmona za rogatką lyczakowską.

Ruch (Przemyśl) — Sokół II, zawody kwalifikacyjne w piłce nożnej o wejście do kl. A, na boisku Cytadeli.

godz. 15:30: Ukraina — Świtez, zawody tow. w piłce nożnej, na boisku Świtezi.

godz. 15:45: L. K. S. — Pogon, zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi PZPN.

LEKKA ATLETYKA.

Dyskwalifikacja Petkiewicza. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego ukarano Petkiewicza ośmiomiesięczną dyskwalifikacją za wycofanie się z biegu na 5 km w czasie międzypaństwowych zawodów Polska — Czechosłowacja w Brnie, zezwalając mu wyjątkowo (tylko na start w zawodach z Nürnberg i Kusociniskim).

TENNIS.

Turniej klubowy L. K. I. Z dniem 15 września b. r. rozpoczął się na kortach Lwowskiego Klubu Tenisowego przy ul. Pelczyńskiej 53 turniej klubowy L. K. I. Finały gry pojedynczej pań i gry pojedynczej panów odbędą się w poniedziałek t. j. 22 b. m. od godz. 15.

ROZMAITOŚCI.

Kto może startować na igrzyskach w Los Angeles? Sporna od szeregu lat kwestia zawodowstwa w sporcie i sprawa udziału

poszczególnych zawodników w igrzyskach olimpijskich, została przed kilku dniami zdecydowana oficjalnym komunikatem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Komunikat ten mówi, że za amatora nie może być uważany ten zawodnik, który pobiera podczas swego pobytu na igrzyskach zwrot straconego zarobku, oraz ten, który kiedykolwiek w jakkolwiek ze sportów uznany był za zawodowca. Wszakże kwestia otrzymania przez danego zawodnika normalnego płatnego urlopu, nie dyskwalifikuje go, gdyż może on postarać się o urlop w tym czasie, by móc brać udział w igrzyskach.

KOLARSTWO.

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo gimn. II. im. Karola Szajnoch.

Staraniem prof. Pażuchy i uczniów gimnazjum II., odbyły się dnia 18 bm. wyścigi kolarskie na drodze Janowskiej o mistrzostwo II. gimnazjum.

Wyniki biegu 10 km. dla młodszych: 1) Friedlaender kl. VI., czas 22 min. 20 sek.; 2) Paulik kl. VI. 22 min. 30 sek.; 3) Schenninger kl. VI. 22 min. 32 sek.; 4) Lande kl. V. 5) Fenenbaum kl. V. — Startowało 6. Bieg ukończyli wszyscy.

Wyniki biegu 20 km. dla starszych: 1) Schleier, kl. V, czas 38 min. -- sek.; 2) Szenderowicz R., kl. VIII. 38 min. 21 sek.; 3) Waldmann, kl. VIII. 39 min. 26 sek.; 4) Papara, kl. VI. 5) Theman, kl. VI. — Startowało 5. Bieg ukończyli wszyscy.

Publiczność i młodzież gimnazjalna w liczbie około 200 osób, entuzjastycznie oklaskiwała zwycięzców.

ZŁODZIEJ RANIONY W POŚCIGU PRZEZ POSTERUNKOWEGO.

Jarosław. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem post. Tomasz Wisz z posterunku w Siemawie, oddał jeden strzał do ściganego listem gończym za kradzież Olecha Briszca w Piskorowicach i zranił go ciężko.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortepian króciutki, krzyżowy, bardzo dobry sprzedam tanio. Kopernika 26, Sklepiarski. 5748

Młocarnię Hofherra Schrantza 64 cale dobrego stanu na rozplaty sprzedam Zarząd maj. Brzezice poczta Piaski obok Lublina. 5642

Sprzedam zakiet krymski z kołnierzem tchórzowym. Chrzanowskiej 14, piętrowo. 5657

Schweignofera - Hofmanna Fortepiany. Pianina, Harmonje poleca wyłącznie zastępczo: „Moniuszko” Zimorowicza 10 Cenny i warunki bardzo przystępne. 5229

Papucze, Pantofle

Berlacz, Buty filcowe i t. p. ciec- 5608 ple obuwie poleca i wykonuje

Fabryka pantofli i papuczy Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88.

Futra okazjnie sprzedaje oraz przyjmuje do sprzedaży Uniwersum Lwów Pasaż Mikolascha. 4954

Legoroczny narybek karpia ma na sprzedaż w ciągu października Zarząd dóbr Jaworów, stacja, poczta, telefon na miejscu. 5287

MEBLE Sytem amerykański. Różne od 5 zł. Za gotówkę 10% taniej 5468 wszelkiego rodzaju sprzedajemy każdemu bez poręczyciela na nader dogodnych warunkach płatności
Dom meblowy „SILESIA”
Lwów 3 Brainerowska 3.

Samochody okazjnie najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7, telef. 74-98 5394

Dla noworodków kompletne wyprawki „Sport” plac Halicki 3. 5694

Płaszczki, sukienki, sweterki, bielizna dziecięca „Sport” plac Halicki 3. 5690

„Moniuszko”, ul. Zimorowicza 10, poleca Fortepiany używane w różnych cenach, na dogodne raty 5426

Meble różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy „DOROTEUM” SAPIEN 24 - Telef. 15-01. Dogodne warunki. 5326

Kamień ca nowa dwu piętrowa, wielki ogród okazjnie do sprzedania. Listy Administracja „Sprzedaż domu”. 5737

Salony, sypialnie biblioteki stoły, komody antyczne sprzedam okazjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3 l. p.

Futra

wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych w firmie

E. SOLIK
(J. SOLIKA WDOWA.)

Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuje się modernizowanie futer. 5067

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, treblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzęzców, ekonomów, oraz personal restauracyjny. 5052

Urządnic gospodarczy Wlkp. 35 lat, żonaty, bezdzietny, 13 lat praktyki wzorowych, majątkach obecnie na niewypowiedzianym stanowisku pragnie zmienić posadę od zaraz lub później. Oferty „Par”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod 57.1. 56.6

Młody, energiczny, praktyka bankowa, buchalterja rolna, pisanie na maszynie, referencje. Najchętniej na wsi. Warunki skromne. Zgłoszenia do Administracji: „Zdolny katolik”. 5738

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Lekcyj fortepianu udziela, przygotowuje do konserwatorium absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Zgłoszenia po południu, plac Jura 7, l. p. 5739

Zakład wychowawczo-naukowy im. Narcyzy Zmichowskiej, przyjmuje zgłoszenia do kompletu z drugiej i czwartej klasy ludowej od 1 października. Bliższych informacji udziela się od godz. 12-130 Mochnackiego 38. 5655

Lekcyj prawnych obu typów udziela Dr. Czapliński, Zimorowicza 5. 5617

Germanistka, rutynowana nauczycielka, wyucza szybko, najnowszą metodą konwersacji literat. koresponden. niemiec. Zgłoszenia: Millerowa, „adm. Słowa”. 5667

Na fortepianie lekcji udziela nauczycielka z egzaminem państwowym. Jakóba Strzemię 11, parter lewy. Zgłoszenia od 3-ciej do 6-tej. 4830

Rodowita Angielka dyplomowana udziela lekcji angielskiego. Wiadomość w Administracji pod „Oxford”. 5783

Kurs uzupełniający do matury seminarjalnej dla absolwentów (absolwentek) gimnazjalnych rozpoczynamy. Prowadzone wszystkie przedmioty pedagogiczne i techniczne oraz ćwiczenia praktyczne. Kandydaci(cki) zgłaszają się bezwzględnie w sekretariacie „Oświaty”, Lwów, ul. Miłkowskiego 11 od 12-1 i 7-8. 5755

Rodowita Włoszka Profesorka z ukończoną Akademią Muzyki w Wiedniu udziela lekcji języka: włoskiego, francuskiego oraz lekcji gry na fortepianie Kopernika 50, drzwi 6. 5757

POMOC LEKARSKA

Lekarz Dentysta
Dr. KLARA GRIFFLOWA
ord. w chorobach jamy ustnej i zębów.
Kraszewskiego 11, l. p. tel. 35-03
w godz. 9-1 i 3-6 5434

SANATORJUM
„VITA” Lwów, Listopada 22.

„VITA” Lwów, Listopada 22. Tel. 73-03 i 77-07
urządzone wedle najnowszych wymogów higieny i komfortu w własnym 3-piętrowym gmachu.
Dwie sale operacyjne, sala porodowa, stacja dla niemowląt. Pokoje słoneczne 2-łóżkowe od 16 zł., oddzielne od 20 zł. z całym wykwalifikowanym utrzymaniem i usługą.
Wolny wybór lekarza ordynującego.

Dr. KOGUTOWA Anna
wróciła 5751

przyjmuje w chorobach skórnych, wener. kosmetyce lek. od 3-5. ul. Friedrichów 8.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
powróciła. Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, ul. Łozińskiego 9, tel. 81-08.
(naprzeciw Kawiarni Szkockiej). 5767

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Hallerowa. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”, kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo poczta Wielkowieś, powiat Morski, Bagniska. 3423

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Do wynajęcia 5 pokoi I. piętro komfort. Zgłoszenia Kadecka 8, drzwi 5. 5734

Życie gospodarcze.

Typodajowy przegląd giełdowy.

Lwów, 20 września.

Byliśmy ostatnio świadkami nagłej i dość znacznej zmiany kursu dolara. Po mimo uspokajających komunikatów ze strony urzędowej, zwykła ta przybierała chwilami charakter paniki, zwłaszcza że zaczęto wycofywać oszczędności z wkładów bankowych, zamieniając je na walutę amerykańską. Na szczęście po paru dniach przekonano się w rzeczywistości, że hausa nastąpiła bez wpływu wewnątrz kraju i w ślad za tem nastąpiło uspokojenie, a interwencja Banku Polskiego zdołała przywrócić dolarowi kurs nieco wyższy, niż zł. 8.90.

Sytuacja ta nie przyczyniła się bynajmniej do ożywienia na targu papierów dywidendowych i procentowych, przeciwnie bowiem papiery te poszły zupełnie w zapomnienie, a głównym celem sfer finansowych było śledzenie względnie badania istotnych przyczyn haussy. Pewne uroczniczenie w ogólnej monotoni giełdowej przyniesie handel pożyczką budowlaną, o ile oficjalnie wprowadzenie jej na giełdę będzie kwestią najbliższych dni.

Na Giełdzie zbożowej nie zanotowano żadnej poprawy. Ceny utrzymują się stale na niskim poziomie, a podaż z dnia na dzień wzrasta. Horoskopy na eksport fasoli narazie są bardzo nulle, albowiem we Lwowie brak nabywców, a jedynie tu i

ówdzie na prowincji czynione były zakupy przez agentów zagranicznych, po cenach coraz niższych. Z premiiowanego eksportu korzysta chwilowo tylko wywóz ziemniaków i to przy mało korzystnej koniunkturze. L. Fink.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 września. (Tel. wł.). Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.93.

Za rubla złotego żądano 4.75.

Dla akcji tendencja utrzymana. O-broty bardzo małe.

NAPAD RABUNKOWY POD BÓBRKĄ

Bóbrka. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 4-tej nad ranem dwóch nieznanymi sprawców dokonano napadu rabunkowego na siebie Józefa Korwackiego w Ottyniowicach, w powiecie bobreckim — w czasie, gdy pilnował wozu i koni na podwórzu. Sprawcy zabrali mu 54 dolary i 150 zł. Policja przytrzymała jednego ze sprawców.

L. 17206/30.

Magistrat miasta Borysławia rozpisuje konkurs na posadę sekretarza Magistratu.

Do posady tej przywiązane są pobory według VII. stopnia płacy uposażenia urzędników państwowych z 15%owym dodatkiem komunalnym oraz mieszkanie służbowe.

Wymagane warunki:

- 1) Obywatelstwo polskie,
- 2) nieskazitelna przeszłość,
- 3) nieprzekroczony 45 rok życia,
- 4) ukończenie wyższych studiów prawnych ze stopniem doktora lub magistra praw,
- 5) conajmniej 5 cioletnia praktyka samorządowa w większych miastach na podobnej posadzie.

Odpowiednio udokumentowane podania należy wnosić do Magistratu miasta Borysławia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 października br.

Posada zostanie nadana na razie prowizorycznie, po roku zaś nienaganniej służby nastąpić może stabilizacja.

Objęcie posady będzie musiało nastąpić natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu.

Burmistrz: Inż. R. Machnicki.

5761

ładny umeblowany pokój frontowy do wynajęcia z osobnym wejściem. Japońska 5, parter, między 2—7. 5710

Mieszkanie dwu-trzy-czteropokojowe. Duże pokoje. Blisko śródmieścia. Za czynszem z góry wynajmie Centralna Agencja Kopernika 14. 5660

4 pokoje, kuchnia, pokój służbowy, centralne ogrzewanie, komfort, parter we willi okolica Ponikiewskiego — bez odstępnego do wynajęcia zaraz. Poważne zgłoszenia pod „320” do Administracji. 5716

Lokal sklepowy trzy ubikacje w piątej dzielnicy zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do administracji pod P. K. 2696

Mieszkanie 4 pokojowe z komfortem garaż, pokój z kuchnią, pokój kawalerski do wynajęcia przy ul. Grochowskiej 56 we willi. Wiadomość na miejscu, lub telefon 26-11. 5686

3 pokoje kuchnia, komfortowa willa, czynsz z góry, do wynajęcia małej rodzinie polskiej. Spółdzielcza 4, kol. przy pl. Bema. 5750

Wynajmę na biuro jeden lub dwa obszernie pokoje w śródmieściu z osobnymi przedpokojem i przynal. ewentualnie z częściowym urządzeniem i maszyną do pisania. Wiadomość telefon 16-29. 5752

Duży słoneczny umeblowany pokój, osobne wejście dla solidnego Pana. Wiadomość od 15—17 Wyspiańskiego 11, l. p. na prawo 5743

Za lekcje fortepianu i niemieckiego dla 7-letniej dziewczynki dam pokój umeblowany komfort Wołyńska 9. 5729

Pokój duży frontowy, umeblowany z opałem, światłem, usługą i łazienką, ewentualnie z pościelą i utrzymaniem zaraz do wynajęcia ul. Nabelaka 21, parter 4. Ogłądać można od 11—2 i od 7—9. 5709

Pokoju bez mebli niedrogiego spokojnego szukają 2 bardzo spokojne panie w okolicy Łyczakowskiej-Piekarskiej. Listy do Adm. pod „Czynsz pół roczny”. 5760

Dwa pokoje umeblowane komfort ewentualnie utrzymanie, także pokój dla panienki wspólny. Ochonek 4 a, 3 drzwi. 5759

Zamienie 4 pokojowe komfortowe mieszkanie blisko Akademickiej na dwu lub trzy pokojowe, niski czynsz. Zgłoszenia pod: „Dopłata”. 5758

Poszukuję pokoju kawalerskiego z meblami lub bez. Do Administracji „Obywatel”. 5763

Poszukuję 2 pokoi umeblowanych z urządzeniem kuchni. Zgłoszenia: Lwowski Składy Wolnocelne Jagiellońska 8. 5766

Insierujcie w „Słowie Polskim”.



FABRYKA
ŚWIEC „POLO”

POLO

właściciel FRANCISZEK HAWLICZEK

WARSZAWA, ul. Czerniakowska 203

poleca: ZNANE PATENTOWANE

LAMPKI NAGROBKOWE „POLO”

w kolorach: białe, zielone, różowe i kremowe

o 100% ULEPSZONE na rok 1930 przez zastosowanie KNOTU METALOWO-BAWEŁNIANEGO (knot prawnie zastrzeżony).

Oto 4 zalety

lampek nagrobkowych „POLO”, uzyskane dzięki zastosowaniu knotu metalowo-bawełnianego:

- I. Palą się o 100 proc. dłużej.
- II. Wytrzymują silny wiatr podczas palenia.
- III. Palą się ładnym i równym płomieniem.
- IV. Knotek po roztopieniu się całego materiału nie przewraca się.

ŻĄDAJCIE CENNIKOW!

5511

ŻĄDAJCIE CENNIKOW!

Pokój osobne wejście, ulica Kochanowskiego. Wikt doborowy. Telefon „79-30”. 5765

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Kuchmistrz pierwszorzędnny przyjmuje zamówienia na wesela, bankiety, polowania i podobne przyjęcia. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Zawodowi”. 5764

Naprawia, strzyże, wykonuje dywany perskie i smyrneńskie. „Smyrna”, ul. Kochanowskiego 25, tel. 70—44. 5435

Administrację kamienic z gwarancją solidnego i korzystnego prowadzenia przyjmie starszy urzędnik państwowy na kierowniczym stanowisku. „Solidna administracja do Słowa”. 56-7

MAŁŻENSTWA
20 groszy za wyraz.

Młodzieniec przystojny, dobrej rodziny, poślubi pannę młodą, subtelną, zamożną, która dopomoże ukończyć studia, fotografię zwróć. Pośredniczo rodziny mile widziane. Adm. Słowa „Idealista”. 5665

NA ZAMÓWIENIE,
I GOTOWE
FUTRA
i przeróbki poleca firma
F. i J. LUBELSCY
Lwów, RUTOWSKIEGO 5. Telef. 48 70.
42 LAT ISTNIEJĄCA.

BOOTH TARKINGTON. 30)

(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

— Mówisz, że męczą cię przyjęcia i przymus udawania szczęśliwej. Chyba i ja nie jestem w lepszym położeniu? Czy ty sobie wyobrażasz, co się ze mną działo, kiedy pani Giesinger wypaplała mi to co musi być przedmiotem zainteresowania całej W.-N. K.? Skoro raz taka rzecz poidzie w kurs, nigdy niewiadomo, jak ją ludzie upiększą i poprzekrecają, ani, czem się skończy. Pan Bóg wie, czy wkrótce nie dojdzie do uszu samego starego. Prawie wszystko dochodzi do jego uszu w tej czy innej formie. Nie jest wykluczone, że on już o tem wie i doprawdy, nie uśmiecha mi się perspektywa na półście tam jutro. Sama myśl o tem, co ludzie o mnie fantazjują, odbiera mi odwagę.

Stella, która śpiewała w dalszym ciągu „Stare, dobre czasy”, urwała nagle, uderzona jego ostatnimi słowami.

— Jaka perspektywa?
— Obiadu u starego.
— Kto ma na nim być?
— My oboje.
— Co? — wykrzyknęła, siadając na łóżku. — Co ty mówisz?

— Musimy iść — rzekł posępnie Wilhelm. — Nie ucieczyłem się z tego zaproszenia, a teraz odechciało mi się jeszcze bardziej. Zaprosił nas na obiad, w niedzielę wieczorem, uważając, że z powodu mego wysokiego stanowiska powinniśmy się zbliżyć na gruncie towarzyskim. Powiedział..

— Kiedy to było?

— Dziś rano.

— Powiedział ci dziś rano! — krzyknęła z gniewem Stella. — Dlaczegoś mi wcześniej o tem nie powiedział? Dlaczegoś od razu nie zatelefonował?

— Co? Nie pomyślałem o tem. Wprawiłaś mnie w taki stan. Stelko, że boję się poprostu do ciebie odezwać. Prawie się do siebie nie odzywamy, więc jakim sposobem mogło mi przyjść do głowy, żeby do ciebie zatelefonować?

— Nigdy w życiu nie słyszałam idiotyczniejszego wykrętu! — wrzasnęła z furją Stella. — Wiedziałeś o tem cały dzień i mówisz mi dopiero po północy, a jutro niedzielą! Na terkotanie o plotkach o twojej zazdrości, to był

czas. Jeżeli to nie jest objaw najpodlejszej zazdrości, to...

— Kobieto! — wyjał przerażony Wilhelm. — Jakiej znowu zazdrości? Na Boga, o co ja jestem zazdrośny?

— O powodzenie żony! — rzuciła mu w twarz. — Powiedziałeś mi o tem zaproszeniu z takim opóźnieniem, bo chcesz, żebym wyglądała możliwie niepozornie. Sam wiesz, że tak jest, ty nędzny obłudniku. Wiesz w głębi duszy, że...

— Ja chce, żebyś ty wyglądała niepozornie?

— A cóż innego? Gdybyś mi od razu zrana powiedział, byłabym zabrała Aurelię i pojechała z nią do miasta po jakieś przyzwoite szmaty. — Wyskoczyła z łóżka i pobiegła do niszki ze swoimi sukniemi, nie przestając zasypywać męża wymówkami. — Nie przyszło ci do głowy, żeby do mnie zadzwonić. Naturalnie. Chciałeś, żebym się zaprezentowała najelegantszemu towarzystwu w mieście jako kukła z prowincji. Bo cóż ja teraz zrobię? Wszystkie moje suknie wieczorowe są tego rodzaju, że nadają się co najwyżej na takie nędzne, trzecioklasowe przyjęcia, jak dzisiejsze.

— Nie masz sukni? A ta, w której byłaś na moim bankiecie powitalnym?

— Na twoim bankiecie powitalnym!

Ach, Boże! — zakrzyzczała. — Mów do mnie jeszcze!

— Nie rozumiem.

— Przecież już byłam w tej sukni!

— wrzasnęła. — Miałam ją na bankiecie! Już wolałabym iść na ten obiad w szlafroku i pewnieby ci to było na rękę. Postarasz się, żebym wyglądała jak strach na wróble i daj mi teraz święty spokój. Wynoszę się z łóżka — zaczęła rozkładać na łóżku wymiowane kolejno z niszki stroje. — Zabieraj mi się z tego łóżka i idź usiąść gdzie indziej. Nie na sofie — dodała z krzykiem, uprzedzając jego zamiar. — I nie przy toalecie, na miłość boską! Wyładź mi przysługę i teraz jeszcze wchodzisz w drogę.

Sytuacja odwróciła się w ten sposób, że po pewnym czasie Wilhelm zaczął błagać o możliwość zniuzenia oka. Stella nie przestawała lamentować, nie dając mu wogóle przyjść do słowa. Krzesała się przytem z wielkimi przejęciami wśród kolorowych gałganek, prawie nieprzytomna z gorączkowych pomysłów, tak, że w końcu biedny dyrektor zdrzemnął się na niewygodnym krześle z głową, opartą o ścianę. Dopiero po trzeciej pozwoliła mu się położyć. Kiedy się z rana obudził, Stella już była na konferencji u Aurelii.

(C. d. n.).